

# SŁOWO

REDAKCJA I ADMINISTRACJA  
Wilno Zamkowa 2. Telefony: Redakcji 17-82, Administracji 228. Administracja czynna jest od godz. 9-ej do 4-ej po poł. Sekretarz Redakcji przyjmuje codziennie od 17-ej do 18-ej.  
Przedstawicielstwo w Warszawie ul. Hoża 9 m. 2, tel. 9-08-40.  
Prenumerata miesięczna z odniesieniem do domu lub przesyłką pocztową 4 zł. zagranicą 7 zł. Konto PKO Nr. 700 724  
Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem. Redakcja rekwizytów niezamówionych nie zwraca. Administracja nie uwzględni zastrzeżeń co do rozmieszczeń ogłoszeń



**Jesteśmy militarystami, jesteśmy pismem militarystycznym, imperjalistycznym, nie tylko hasło obywatelskości jest dla nas święte, ale jesteśmy jedynym pismem w Polsce, które zdobywczość drogą miecza i wojńska głosi jako swoje hasło ideowe.**

Stanisław Mackiewicz 12. I. 1929 r.

ROK XVIII, Nr. 95 (5373)

WILNO PIĄTEK 7 KWIETNIA 1939 R.

CENA 23 GR

## POLSKA ZAWARŁA UKŁAD Z W. BRYTANJĄ Obustronne zobowiązanie na wypadek agresji

LONDYN PAT ROZMOWY MIN. BECKA Z PRZEDSTAWICIELAMI RZĄDU BRYTYJSKIEGO DOPROWADZIŁY DO USTALENIA W OBOPÓLNYM POROZUMIENIU DEKLARACJI, KTÓRĄ PREMIER CHAMBERLAIN

ODCZYTAŁ W DNIU WCZORAJSZYM NA POSIEDZENIU IZBY GMIN.

DEKLARACJA TA BRZMI, JAK NASTĘPUJE:

- 1) Rozmowy z min. Beckiem objęły szeroki zakres i wykazały zupełną zgodność poglądów obu rządów co do pewnych zasad ogólnych.
- 2) Uzgodniono, że oba państwa są gotowe do zawarcia układu o charakterze trwałym i wzajemnym dla zastąpienia obecnego tymczasowego i jednostronnego zapewnienia, udzielonego przez rząd J. K. M. rządowi polskiemu.
- 3) Do czasu ustalenia układu trwałego, min. Beck udzielił rządowi J. K. M. zapewnienia, że rząd polski uważać się będzie za związany zobowiązaniem do niśnienia pomocy rządowi J. K. M. na tych samych warunkach, jak te, które są zawarte w tymczasowej gwarancji, udzielonej już Polsce przez rząd J. K. M.
- 4) Podobnie jak tymczasowe zapewnienia, układ trwały nie będzie zwrócony przeciw żadnemu innemu państwu, lecz będzie miał na celu zagwarantowanie Polsce i W. Brytanji wzajemną pomoc na wypadek wszelkiego zagrożenia bezpośredniego lub pośredniego niepodległości każdego z obu państw
- 5) Stwierdzono, że pewne sprawy, dotyczące dokładniejszego spracyzowania różnych okoliczności, w których mogłaby powstać konieczność takiej pomocy, będą wymagały dalszego zbadania przed zawarciem trwałego układu.
- 6) Ustalono, że powyższe postanowienia nie będą stanowiły dla żadnego z obu rządów przeszkody do zawierania układów z innymi państwami w ogólnym interesie konsolidacji pokoju.

## PRZECIWSTRAWIENIE SIĘ PRZEMOCY BĘDZIE WSPÓLNE gdy tylko Polska uzna, że zagraża jej niebezpieczeństwo

LONDYN PAT LORD CECIL ZAINTERPELOWAŁ W IZBIE LORDÓW RZĄD, CZY W ZWIĄZKU Z POLITYKĄ, ZAPOWIEDZIANĄ PRZEZ PREMIERA 31 MARCA JAKAKOLWIEK AKCJA, WYRAŹNIE ZAGRAŻAJĄCA POLSKIEJ NIEPODLEGŁOŚCI ZAKWALIFIKOWANA MA BYĆ JAKO TAKA PRZEZ POLSKĘ, CZY TEŻ PRZEZ RZĄD J. K. MOŚCI.

PARLAMENTARNY PODSEKRETARZ STANU SPRAW ZAGRANICZNYCH LORD PLYMOUTH W PIŚMIENNEJ ODPOWIEDZI OSWIADCZYŁ: „OCZYWIŚTEM JEST, ŻE O ILE POLSKA NIE BĘDZIE UWAŻAŁA, ŻE JEJ NIEPODLEGŁOŚĆ JEST W NIEBEZPIECZEŃSTWIE, TO NIE JEST RZECZĄ INNEGO KRAJU STANĄC NA ODMIENNYM STANOWISKU. GDY CHODZI O

ZAGADNIENIA O TAK POWAŻNYM CHARAKTERZE, NIEWĄTPLIWIE OKAZAŁOBY SIĘ, ŻE RZĄD BRYTYJSKI JEST PRZEZ RZĄD POLSKI CAŁKOWICIE INFORMOWANY O WSZYSTKICH KROKACH, ALE JEST NIEPRAWDOPODOBNE, ABY POWSTAĆ MOGŁA JAKAKOLWIEK RÓŻNICA ZDAŃ WOBEC TEGO, IŻ POLITYKA OBU RZĄDÓW, MIANOWICIE PRZECIWSTRAWIENIA SIĘ PANOWANIU PRZEMOCY, JEST IDENTYCZNA“.

LONDYN PAT Obie izby parlamentu angielskiego zostały odroczone do dnia 18 kwietnia. Lord kanclerz i speaker Izby Gmin mają prawo zwołać izby wcześniej, jeśli tego wymagała konieczność państwowa.

## Możliwość współpracy sztabów gen. Polski, Anglii i Francji Czy pakt będzie rozszerzony

LONDYN PAT Po odczytaniu deklaracji polsko-brytyjskiej na temat rezultatów rozmów min. Becka z przedstawicielami rządu brytyjskiego przez premiera, poseł Greenwood zapytał dodatkowo, czy zamierzonym jest, aby rząd brytyjski użył swoich wpływów dla zawarcia podobnego wzajemnego porozumienia między rządem francuskim a polskim oraz czy rząd zamierza obecnie przystąpić do rychłego rozszerzenia bazy porozumienia.

Premier odpowiedział: „Co się tyczy pierwszej sprawy, to moim zdaniem, POROZUMIENIA, BĘDĄCE JUŻ W MOCY MIĘDZY POLSKĄ A FRANCJĄ W PRAKTYCE SĄ CAŁKOWICIE PODOBNE DO TYCH, JAKIE SĄ ZAMIERZONE MIĘDZY RZĄDAMI POLSKIM I BRYTYJSKIM. Co się tyczy drugiej sprawy, to jest zamiarem rządu brytyjskiego kontynuowanie konsultacji i kontakty już nawiązano z innymi rządami“.

Na zapytanie, czy ustalonym zostało, co stanowi zagrożenie polskiej niepodległości, premier odpowiedział, że jeszcze nie, albowiem będzie to przedmiotem dalszych rozmów między przedstawicielami rządu polskiego a rządu brytyjskiego.

Na dalsze zapytanie, CZY PREMIER MOŻE UDZIE-

LIĆ ZAPEWNIENIA, ŻE RYCHŁO ZAINICJOWANE ZOSTANĄ ROZMOWY SZTABOWE Z POLSKĄ, W KTÓRYCH RÓWNIEŻ FRANCJA WEŹMIE UDZIAŁ i czy premier może zapewnić izbę, że w toku tych rozmów utrzymany będzie przyjazny kontakt z Rosją, premier odpowiedział: „co się tyczy pierwszej sprawy, to nie jestem w możności udzielenia zapewnienia o tak specyficznym charakterze, ale można być pewnym, ŻE GDY UKŁAD TEN BĘDZIE ZAKOŃCZONY W OKRESIE ZAKOŃCZENIA GO, PODEJMIEMY WSZYSTKIE KROKI, JAKIE SIĘ OKAZĄ KONIECZNE, ABY UKŁAD TEN BYŁ SKUTECZNY. Co się tyczy drugiej sprawy, to lord Halifax utrzymuje bliski kontakt z ambasadorem sowieckim“.

ROZBUDOWA PRZEMYSŁU POLSKIEGO

Udzielając izbie wyjaśnień na temat podróży ministra dla spraw handlu zagranicznego Hudsona, premier podkreślił, iż W WARSZAWIE MIN. HUDSON MIAŁ MOŻNOŚĆ USUNIĘCIA SZEREGU TRUDNOŚCI JAKIE POWSTAŁY W DZIAŁANIU UKŁADU HANDLOWEGO Z POLSKĄ ORAZ OMÓWIENIA Z KOMPETENTNYMI MINISTRAMI POLSKIMI KWESTJI ROZBUDOWY POLSKICH INSTALACJI PRZEMYSŁOWYCH.

## KWESTJA ŻYDOWSKA W POLSCE ZAGADNIENIEM MIĘDZYKRAJOWYM Anglija zgodziła się na propozycje rządu polskiego

LONDYN PAT Foreign Office ogłasza co następuje: „W roku obecnych rozmów w Londynie minister Beck wyraził życzenie, aby wszelkie międzynarodowe wysiłki, do-

tyczne załatwienia zagadnienia żydowskiego, rozciągnięte zostały na żydów w Polsce i aby emigracja żydowska z Pol- (Dalszy ciąg na stronie 2 -ej)

## FRANCUZI I ANGLICY o gwarancji angielskiej dla Polski

NICEA, w kwietniu. i w Anglii i we Francji z najdalej idącą podejrzliwością. Odkąd

Riviera jest krajem anglo-francuskim. Roi się tu od Anglików ze wszystkich części Imperjum, ze wszystkich klas społecznych, od lordów do skromnych emerytów i niezamożnej młodzieży. Nie widziałem żadnych matadorów, ale dołożyłem wszelkich starań, aby wy badać, jak przeciętny Francuz i przeciętny Anglik reagują na deklarację Chamberlaina, która, pomimo wszelkich zastrzeżeń i nie-domowień, zwiastuje przymierze anglo-francusko-polskie.

Znacie już w tej chwili głosy prasy anglo-francuskiej, która jednomyślnie aprobuje gwarancję angielską dla Polski, z jedy-nym może wyjątkiem, zresztą bardzo doniosłym, „Times'a“, który wyraźnie ogranicza zakres zapewnień udzielonych przez premiera brytyjskiego. Najbardziej charakterystyczną cechą głosów prasy i w Anglii i we Francji jest przedstawienie zobowiązań wobec Polski, jako wstępu do szerszej kolektywnej akcji, mającej wciągnąć całą wschodnią Europę w orbitę akcji Londynu. Znamienne jest, że półoficjalny „Temps“ cały nacisk położył na to, że gwarancja angielska dla Polski wpływa nie, jak możnaby się spodziewać, z przymierza francusko-polskiego, ale z przymierza anglo-francuskiego.

Słowem tłumacząc te finezje dyplomatyczne - prasowe na język prasowy, co one oznaczają?

Że ani Anglii, ani Francuzi nie godzą się na koncepcję, by układ dyplomatyczny, do którego oni dążą, sprowadzał się do formuły: front anglo-francuski na zachodzie, front polski na wschodzie. Z całą pewnością państwa zachodnie pragną, by „front wschodni“ obejmował możliwie największą liczbę państw i by w nim brała udział, w ten czy ów sposób, Rosja Sowiecka.

Ponadto z prasy angielskiej, a zwłaszcza „Times'a“, wynika jasno, że wcale Anglii nie dają, by Polska nie zrobiła ustępstw Rzeszy, np. zwłaszcza w sprawie Gdańska. Pragnę tylko, by kwestja Gdańska była załatwiona w drodze normalnych negocjacji, bez akompanjamentu mobilizacji, pogroźek, kampanii prasowych etc., jak to miało miejsce w sprawie Sudetów i Klajpedy. Na decyzję angielską wpłynęła przedewszystkiem kampanja prasy niemieckiej w obronie „uciśnionej mniejszości niemieckiej“ w Polsce, która zna-lazła w prasie angielskiej echo stokrotnie silniejsze, niż w prasie polskiej, i która spotkała się

Rzesza anektowała Czechy i Morawy, straciła moralne prawo do występowania, jako chorąży praw mniejszościowych.

Temniemniej, z lektury prasy angielskiej, a nawet częściowo i francuskiej, nie odnoszę wrażenia, by rządy obu tych krajów pragnęły, by stosunki pomiędzy Polską a Rzeszą nie były poprawne. Pod warunkiem, by Polska zachowała swą zupełną niezależność, nie zdają się pragnąć, by stosunki polsko-niemieckie wróciły do ery Stresemanna i Treviranusa. Przeciwnie wiadomości o złagodzeniu tonu Rzeszy wobec Polski zostały przez prasę tutejszą przyjęte z wyraźnym zadowoleniem.

Widzę też w prasie anglo-francuskiej wielką troskę, by Polska zacieśniła do maksimum swoje stosunki z Rumunją — widzę też sympatię dla objawów współpracy polsko-litewskiej, widzę wyraźne dążenie do zbliżenia Polski i Sowieców — natomiast dotąd nie widzę, niestety, zrozumienia dla polityki polsko-węgierskiej. Zanim prze-waża na zachodzie tendencja do uważania Węgier za filię Trzeciej Rzeszy, podczas gdy, zdaje się, jest to taka sama fikcja, jak było uważanie Polski za wlokącą się w ogonie Berlina po układzie z 26. I. 1934 r. Nie widać też dotąd w prasie tutejszej i angielskiej żadnego wyraźnego stanowiska wobec Słowacji — choć po precedensie z Rusią Podkarpaczką jest oczywiste, że obydwa mozarstwa zachodnie powinny pragnąć, by ten „niezależny“ kraj jaknajprędzej powrócił do korony Św. Stefana. Jak dotąd, niestety, ani Anglii, ani Francuzi do tej konkluzji jeszcze nie doszli.

\*\*

Tyle prasa. A szarzy ludzie!

Objektywnie stwierdzam, że przeciętny Francuz wagi deklaracji Chamberlaina z 31 marca b. r. nie bardzo zrozumiał, a jeszcze mniej się nią przejął. Wypływa to z szeregu faktów. Po pierwsze przeciętny Francuz jest przekonany, że do wojny nie dojdzie, bo Hitler Anglii i Francji się przestraszy. Po wtóre Francuzi są absolutnie pewni, że sami z Anglikami i Amerykanami Niemców pobiją i na żadnych wschodnich sprzymierzeńców nie liczą. Po trzecie są przekonani — moim zdaniem są w błędzie — że w Niemczech i Włoszech wybuchnie niebawem

Lup.

(Dokończenie na str. 3-ej)

## Chamberlain wyjechał na odpoczynek

LONDYN PAT Premier Chamberlain odjechał wczoraj wieczorem na wypoczynek do Szkocji, aby zdala od wyczerpującego tempa pracy politycznej oddać się umiłowanemu sportowi łowienia ryb. Premier pozostanie jednak w ścisłym kontakcie telefonicznym z Downing Street i — o ileby to się okazało konieczne — powróci do Londynu bezwzględnie.

# Kwestja żydowska w Polsce zagadnieniem międzynarodowym

(POCZĄTEK NA STR. 1-aj).

ski miała należny jej udział we wszelkich możliwościach osiedleńczych, jakie by się znalazły. Minister Beck jednocześnie na prośbę rządu rumuńskiego zwrócił uwagę na podobne zagadnienie, istniejące w Rumunii.

Minister Beck zapewniony został, że rząd Jego Kró-

lewskiej Meści całkowicie uznaje trudności, na które wskazał polski minister spraw zagranicznych i rząd Jego Królewskiej Mości gotów jest w każdej chwili zbadać z rządem polskim i z rządem rumuńskim propozycje dla rozwiązania szczególnych zagadnień, powstających w Polsce i Rumunii, które stanowią część szerszego zagadnienia".

## POROZUMIENIE POLSKO-BRYTYJSKIE

### nie narusza zawartych poprzednio umów 100 dziennikarzy u min. Becka

LONDYN PAT Po powrocie z Foreign Office około północy minister Beck przyjął w hotelu „Claridge“ prasę angielską i zagraniczną. Zebrali się około stu dziennikarzy, którzy z zainteresowaniem słuchali wywodów ministra.

Minister Beck stwierdził na wstępie, że deklaracja wczorajsza jest tak jasna, że wszelkie zbyt szczegółowe komentarze mogłyby tylko osłabić jej doniosłość. Omawiając atmosferę, w jakiej toczyły się rozmowy londyńskie, minister Beck podkreślił, że były one wysoce ułatwione przez fakt, że oba rządy podchodzą do zagadnień z pełnym zaufaniem i nie było żadnych wątpliwości co do intencji obu stron.

Deklaracja, którą w imieniu obu rządów złożył premier Chamberlain w Izbie Gmin, podiktowana jest chęcią obu stron konsolidowania pokoju, uwzględniając uzasadnione interesy wszystkich państw.

Minister Beck podkreślił, iż dobrem prawem Polski jest poszukiwanie współpracy z każdym państwem, lub potwierdzenie solidarności i współdrości idei przez akt tego rodzaju, jak wczorajsza deklaracja premiera Chamberlaina. Bezpośrednim rezultatem obecnej wizyty będzie utrwalenie dalszej współpracy obu rządów na przyszłość. Minister Beck podkreślił, iż ocenia bardzo pozytywnie stanowisko, jakie w ciągu wizyty zajęła prasa angielska, wyka-

zująca żywe zrozumienie i zaznaczył, że również cała prasa polska jaknajbardziej oceniła przebieg wizyty i jej rezultaty.

Odpowiadając na szereg pytań, minister Beck, co do stosunku do Sewiczków, oświadczył, że stosunki te oparte są na pakcie nieagresji z roku 1932 i na londyńskim protokole o definicji następnika, które to akty zachowują swą pełną wartość.

Co do stanowiska Rumunii, minister Beck podkreślił, że Rumunia jest związana z Polską sojuszem i wszystkie sprawy, dotyczące Polski i Rumunii załatwiane są drogą bezpośredniego porozumienia między Warszawą a Bukaresztem.

Co do stanowiska innych państw, a zwłaszcza co do stosunku deklaracji londyńskiej do porozumienia polsko-niemieckiego z roku 1934, minister Beck odparł, że nie jest prorokiem, a więc nie może wypowiadać się co do wrażeń, jakie wczorajsza deklaracja gdziekolwiek wywoła, a poza to nie może wyrażać opinii w imieniu obcych rządów. Nie jest w zwyczaju rządu polskiego — podkreślił minister Beck — zaciąganie zobowiązań sprzecznych między sobą. Deklaracja wczorajsza ma na celu rozszerzenie naszej współpracy, opartej na pozostawaniu wszystkich dotychczasowych zobowiązań — zakończył minister.

Później minister Beck przyjął przedstawicieli prasy polskiej, z którymi odbył dłuższą serdeczną pogawędkę.

## Berlin o układzie londyńskim Pakt polsko-niemiecki z roku 1934 obowiązuje nadal

BERLIN PAT Wiadomość o deklaracji, złożonej przez Chamberlaina na temat wyników rozmów brytyjsko-polskich nadeszła do Berlina we wczesnych godzinach popołudniowych. Późne wieczorne wydania prasy niemieckiej podały ją za własnymi korespondentami, opatrując częściowo komentarzami.

Czynnikami urzędowe, do których zwrócono się ze strony przedstawicieli prasy zagranicznej o uzyskanie naswietlenia stanowiska niemieckiego, w późnych godzinach popołudniowych udzieliły wyjaśnień, w których wskazały przede wszystkim, że strona niemiecka usiłowała oddawna już sprowadzić stosunki polsko-niemieckie do rzeczywistych podstaw, czego dowodem układ z r. 1934. Niemcy nie mają zamiaru atakować Polski. Wyrażono dalekobydła, czy Polska nie dała się wpędzić do agresywnej polityki okrajania. Zaznaczono jednak, że należy oczekiwać jakieś zobowiązania weźmie na siebie Polska, stwierdzono, iż strona niemiecka trzyma się nadal paktu z roku 1934 i opowiada się za wszelkimi dwustronnymi rokowaniami.

Na zapytanie, czy strona niemiecka uważa zawarcie układu

polsko-brytyjskiego za wypowiedzenie układu z roku 1934, oświadczone, że układ ten zachowuje swoją ważność. Zależy on od wzajemnego ustosunkowania się obydwóch partnerów. Pakty stracić mogą również na wartości bez wypowiedzenia w wyniku zachowania się jednego z partnerów.

BERLIN. Pat. Deutsche Diplomat. Korresp. pisze w sprawie wywodów Chamberlaina przed Izba Gmin: mimo zastrzeżeń, że polsko-angielski układ nie był skierowany przeciwko jakiegokolwiek państwu, ma on jednakoż charakter układu, zmierzającego do okrajania Niemiec.

W Londynie, ani w Warszawie nie mogą się spodziewać — pisze D.D.P.K. — aby strona niemiecka przyjęła układ angielsko-polski bez zdziwienia i bez nieufności. Jeżeli chodzi o stosunki polsko-niemieckie, to odpowiedzialne koła warszawskie zdają sobie dotychczas sprawę, że Niemcy od dłuższego czasu dążyli, aby wszystkie istniejące trudności usunąć i ostatecznie oczyścić drogę dwustronnych rokowań i to wyłączenie w duchu przyjaźni. Nigdy nie przychodziło do myśli polityce niemieckiej zaatakować Polskę, czy też naruszyć jej suwerenność, lub też całość terytorjalną. Tem dziwniej podziawoła na nią naturalnie ostatnia reakcja polska.

## Oświadczenie wicemarszałka Bohdana Podoskiego

Otrzymałoby następujące oświadczenie:  
„Bóg Wszechwiedzący może mi wybaczyć moje grzechy i ten ostatni". Tak brzmiały ostatnie słowa, skreślone ręką człowieka, który z życia swego uczynił ofiarę dla Polski.

Walery Sławek przeszedł na zawsze. Był osobnikiem prawdy, szlachetności i prostoty. Odczuwał wręcz fizyczny wstręt do wszystkiego, co jest frazesem, zakłamaniem, demagogią. Długie, a jakżeż płodne w owoce, lata, jednoczył ludzi przykładem i czynem w imię wielkich celów. Nigdy od nikogo nie wymagał wyrzeczenia się własnego zdania i własnej prawdy, tępił jedynie nieczystość i obłudę.

I dlatego napewno nie jest rzeczą przypadku, że u trumny współtwórcy historii Polski stanęli jednako z najbliższymi przyjaciółmi Walerego Sławka rozumiejący wagę jego tragicznej decyzji towarzysze Tomasz Arciszewski i Janusz książę Radziwiłł.

I dlatego napewno nie jest rzeczą przypadku, że na twarzach legionów i powiatów, niesących na swych barkach jego szczątki doczesne, — których dłońi spracowanych, Walery Sławek nie miał, być może za życia sposobności uściśnąc, malowało się to samo głębokie skupienie i ten sam ból przegromny, jak na twarzach tych, którzy mieli szczęście spotykać się z Nim w codziennej, bezpośredniej pracy.

I dlatego napewno nie jest rzeczą przypadku, że nad mogłą Walerego Sławka nie padło ani jedno zbędne słowo i za wszelkie wspomnienie o czynach całego jego życia starczyło przepiękne w swej prostocie wezwanie ks. prałata Popławskiego: „Chowając wdzięczną i niezatartą pamięć Wielkiego Marszałka i Odnawiciela Polski Józefa Piłsudskiego oraz jego najbliższego przyjaciela i wykonawcy jego wskazań, pułkownika Walerego Sławka, wzniesmy za Niech do Boga westchnienie: Wieczny odpoczynek rać dać Im Panie, a światłość wiekuista niechaj im świeci na wieki wieków. Amen."

To wszystko jest proste i przedziwnie zrozumiałe dla każdego.

Natomiast trudno mi pojąć, że w obliczu majestatu śmierci Walerego Sławka, znaleźli się w Polsce ludzie, którzy na miarę własnej małości poczęli snuć domysły co do przyczyn decyzji Walerego Sławka. I choć tych paru Panów i ich redaktorów naczelnych o jedno tylko zapytać: „Czy są tak bardzo pewni, że kiedyś, w dniu własnej śmierci, będą mogli z tą samą, co pułkownik nadzieją w Miłosierdzie Boże powiedzieć: Bóg Wszechwiedzący może mi wybaczyć moje grzechy i ten, wobec świetlanej postaci Walerego Sławka, grzech ostatni?"

BOHDAN PODOSKI

## Akcja stron. w komitetach Pożyczki Obrony Przeciwlotniczej (TELEFONEM Z WARSZAWY)

H) Przy organizowaniu komitetów lokalnych: wojewódzkich, powiatowych, miejskich, wchodzi w skład tych komitetów przedstawiciele wszystkich stronnictw politycznych, podobnie jak to miało miejsce przy formowaniu komitetu ogólnopolskiego. Stronnictwa delegowały do tych komitetów swoich najwybitniejszych działaczy.

## Polemika ludowców z gen. Skwarczyńskim (TELEFONEM Z WARSZAWY)

L) W związku z przemówieniem, wygłoszonym ostatnio przez gen. Skwarczyńskiego, iż nie trzeba nam żadnych zmian, ani żadnych reform w naszych wewnętrżnych stosunkach politycznych, „Zielony Sztandar" pisze:

„Zdumiewa nas to oświadczenie. Stronnictwo Ludowe utyka zadrażnień, odkładając na bok swoje postulaty, mówiąc tylko o tem, iż trzeba powołać rząd zastąpienia narodowego, który miałby oparcie w całym społeczeństwie, i który mógłby wydybyć z Narodu jak najwięcej wysiłku i ofiarności, — a szef Ozoneu gen. Skwarczyński oświadcza — tak, jak gdyby nikogo innego w Polsce nie było poza Ozonem: „Nam nie trzeba żadnych zmian, nam nie trzeba zmiany rządu, nam nie są potrzebne żadne przesunięcia w rządzie". — Sądzimy, że tego rodzaju oświadczenia oddają bardzo złą przysługę konsolidacji społeczeństwa".

## „Liet. Žinios" o stosunkach polsko-litewskich

KOWNO. Pat. „Lietuvos Žinios" omawiając międzynarodowe położenie Litwy na tle ostatniej ewolucji wypadków w Europie, pisze: — „Można było przed rokiem mieć nadzieję, że Litwa po nawisaniu z Polską stosunków znajdzie w społeczeństwie zrozumienia dla Litwy".

DO DOMU BANKOWEGO N. KLECK I J. LEWIN (Wilno, Wielka 14)  
WPLYNĘŁO NA P.O.P.

- 1) Towarzystwo Kredytowe m. Wilna zł. 25.000, Dyrekcja i pracownicy tegoż Towarzystwa zł. 3.180 Wpłacono gotówką 28.180 zł.
- 2) Zakłady Przemysłowe Abram i Dawid Strugacz w Osmianach złotych 20.000.
- 3) Zalmán Alperowicz przemysł leśny złotych 5.000.
- 4) Gimnazjum C. Epsztejna i I. Szpajzera: Dyrekcja — 2000 Grono nauczycielskie 1.500.

## Czy to odpowiedź osi Berlin—Rzym?

### Włochy zamierzały anektować Albanję. — Alarmujące wieści o próbie naruszenia status quo na morzu Śródziemnem.

LONDYN PAT Premier Chamberlain złożył wczoraj w Izbie Gmin następującą deklarację w sprawie koncentracji wojsk włoskich w Bari oraz stosunków włosko-albańskich:

„W dniu 4 kwietnia AMBASADOR BRYTYJSKI W RZYMIE ZWRÓCIŁ UWAGĘ WŁOSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH NA POGŁOSKI O KONCENTRACJI WOJSK WŁOSKICH NA GRANICY ALBAŃSKIEJ. Włoski minister spraw zagranicznych oświadczył, iż w dniu 8 marca król Albanji zaproponował wzmocnienie istniejącego sojuszu między Włochami a Albanją.

Odtąd odbywały się na ten temat rozmowy między obu rządami, zdaje się jednak, że w toku tych rokowań powstały pewne trudności, których istota nie jest zupełnie wyraźna. WEDŁUG TWIERDZEN WŁOSKIEGO MINISTRA SPRAW ZAGRANICZNYCH — WŁOSKI INTERESY ULEGŁY ZAGROŻENIU.

Przed chwilą dowiedziałem się — oświadczył w dalszym ciągu gu Chamberlain — ZE KRAJOWNIK WŁOSKI I DWIE MNIEJSZE JEDNOSTKI FLOTY WŁOSKIEJ PRZYBYŁY NAD RANEM DO DURAZZO. Dotąd nie otrzymałem jeszcze szczegółowego sprawozdania o stanowisku rządu albańskiego. Otrzymałem natomiast od tego rządu zaprzeczenie wiadomości, jakoby Albanja przyjęła warunki niezgodne z jej suwerennością lub integralnością. Pesał brytyjski w Durazzo informuje, że do godziny 9 -ej rano panowała w Durazzo spokój. Rząd brytyjski, rzecz oczywista, dokładnie obserwuje rozwój wydarzeń".

Na dodatkowe zapytanie pona Hendersona, czy ambasador brytyjski w Rzymie zwrócił uwagę rządu włoskiego na fakt, że jakkolwiek zmiany status quo na morzu Śródziemnem sprzeczne są z układem włosko-brytyjskim, premier odpowiedział, że pew-

ny jest, iż rząd włoski zdaje sobie sprawę ze znaczenia postanowień układu.

Na zapytanie, czy rząd brytyjski posiada jakiegokolwiek interesy w Albanji, premier zaznaczył, że WIELKA BRYTANJA NIE POSIADA ŻADNYCH BEZPOŚREDNICH INTERESÓW, LEZ ŻE POSIADA ZAINTERESOWANIE OGOLNE UTRZYMANIA POKOJU ŚWIATOWEGO.

Co się tyczy wiadomości o koncentracji wojsk włoskich w Bari i Brindisi, rząd brytyjski na ten temat nie posiada dotychczas żadnych oficjalnych wiadomości.

PARYŻ PAT Agencja Havasa donosi: Królewskie poselstwo albańskie komunikuje: celem położenia ostatecznego kresu tendencyjnym wiadomościom rozpowszechnianym w ostatnich dniach przez prasę i radio, biuro prasowe poselstwa Albanji we Francji ma zaszczyt donieść co następuje:

Albanja nie zgodzi się nigdy na pozbycie się swej niezależności, suwerenności i integralności, jak również nie pozwoli na wyłączenie wojsk obcych na swym terytorjum.

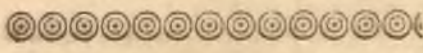
## Przybycie floty brytyjskiej

SAN REMO. Pat. Eskadra brytyjskiej marynarki wojennej zawinęła do San Remo. Adm. Dudley Pound wraz ze swym sztabem złożył miejscowemu władzom protokółarną wizytę. Tego samego dnia po południu miejscowemu podestzie złożył admiralowi Poundowi wizytę rewanżową. Okręty brytyjskie opuściły San Remo dnia 11 br.

# Na Święta

**BARANKI** cukrowe i czekoladowe  
**JAJKA** czekoladowe od najsłynniejszego do ozdoby, napęci, czekoladkami z najlepszymi  
**FIGURKI** czekoladowe  
**ŚWIECZKI** z czystego masła, czekoladki i sztuki na stołkach  
**MAZURKI** w kilkunastu o mianach  
**TORCIKI** pralinowe, orzechowe i ananasowe  
**CZEKOLADĘ** w proszku i bloku do mazurków oraz masę migdałową, orzechową i lukry do mazurków i ciast poleca

# E. WEDEL



## Radjowe n'ekon-sekwencje

Od p. Sergjusza Benoniego otrzymałem następujący list:

Uprzejmie proszę Sz. Redakcję „Słowa“ o zamieszczenie tych kilku słów w swym poczytnym piśmie w związku z listem do Redakcji p. L. Jędraszewicza („Słowo“ z dn. 24 marca rb.).

Spotkał mnie zarzut ze strony autora tego listu, że pomimo iż jestem Rosjaninem i znam dobrze język rosyjski, śpiewałem na koncercie radiowym w dniu 21 marca trzy arje z op. Musorgskiego „Borys Godunow“ w języku włoskim, a nie w oryginale.

Zdaje sobie doskonale sprawę, że każdy utwór zwłaszcza zaś zaś tak charakterystyczny, jak „Borys Godunow“ w przekładzie na język obcy traci ogromnie na wartości artystycznej.

W tym wypadku zmuszony byłem, niestety, stosować się do żądania Dyrekcji Pol. Radja w Wilnie, która mi wyraźnie oświadczyła, że mogą śpiewać w każdym innym języku, byle nie w rosyjskim, ponieważ od pewnego czasu istnieje zakaz używania języka rosyjskiego w audycjach radiowych w Polsce. Widocznie jednak zakaz ten nie wszystkich wykonawców jednakowo obowiązuje, gdyż dnia 26 marca rb. przypadkowo słyszałem jedną z tychże aryj, mianowicie monolog Pimona z op. „Borys Godunow“, śpiewaną w Polskim Radjo przez p. Gryf-Trzecińskiego... po rosyjsku

Dlatego tak jest może wyjaśnić je dziś Dyrekcja Polskiego Radja.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku

Sergjusz Benoni  
Ryga. 30 marca 1939 r.

Rozumiemy, że Radjo nie powinno być propagatorem obcych języków, zwłaszcza tam, gdzie rusyfikacja nie pozostała bez wpływu. Rozumiemy, że pewne, powiedziałbym „sentymenty“ i „wzmożone tęsknoty do rosyjsko-cygańskich romansów, czy „kozacków“ należą do tego.

Między tem jednak, a śpiewaniem „Borysa Godunowa“ jest pewna różnica — to właśnie różnica artystyczna. Inną chyba miarą, a nie szablonem i ogólnym zakazem powinno się te rzeczy oceniać. Na to ma chyba Polskie radjo dość różnych kierowników artystycznych i muzycznych.

A wreszcie skoro już, to dlaczego dwie miarki? Czemu p. Gryf-Trzeciński może a p. Benoniu nie wolno?

Czas te rzeczy uporządkować!

Wel.

# Po zgonie płk. Walerego Sławka

(k) Zgon pułkownika Walerego Sławka poruszył do głębi całą Polskę. Cała prasa umieszcza wzmianki i artykuły oddające cześć majestatowi śmierci Wielkiego Bojownika. — Poszły w nie pamięć dawne spory polityczne. Postać pułkownika Sławka ukazuje się w świetle wielkości. Z całej Polski na ręce p. płk. Aleksandra Prystora, jednego z najbliższych przyjaciół zmarłego, oraz do Instytutu Józefa Piłsudskiego napływają depesze i listy, pełne współczucia i holdu.

Zwraca uwagę duża ilość kondolencyj nadesłanych z Wilna. Są to lakoniczne depesze, albo listy, przepojone wzruszeniem i bólem. Stosownie do chwili na chwilę. Organizacje, ludzie o znanych i nieznanymi nazwiskami, ludzie z pod różnymi sztandarów.

W tych listach rośnie sylwetka Walerego Sławka, stają się one do kumentami historycznymi.

„Prawdziwy i dobry chrześcijanin — człowiek, widocznie dużo musiał przeżyć i cierpieć, że odważył się z imieniem Boga na ustach w tym wieku na taki rozpaczliwy krok — protest. Doznałem pomocy ś.p. płk. Sławka, który zawsze od pisywał na listy do Niego pisano. Niech Bóg go nie oszuka. Będzie o to zawsze błagał Boga — modlił się za spokojem jego duszy. Cześć jego pamięci.“

— pisze ppłk. Otton Bagieński z Wilna.

„Ciśnięcie pełna gorczy myśli, że jednak wiele uczyniono i wiele się o to starano by ten rzadko piękny duchowo człowiek pozostał osamotniony a nawet swoją zubożony.“

Oby Bóg dał by choć to tak tragiczne przypiętowanie dłuższej sprawy przyczyniło się do odrzucenia w Polsce ducha naszych obywateli życia publicznego, oby choć ta straszna i ciężka ofiara nie pozostała daremną i próżną.

Oby Przedobry Bóg najhojniejszego szczęścia udzielił w tym innym prawdziwie czystym świecie i życiu, tej szlachetnej, skołatannej zawodami i trudami dla świętej i dobrej sprawy Polski — duszy na szęgo przyjaciela drogiego i kryształowego — pisze prof. Czuma z Lublina.

P. Mieczysław Jaluwiecki, b. Min., Pierwszy Delegat Rzeczypospolitej w Gdańsku nadsyła następujący list do p. marsz. Prystora:

Poza telegramem kondolencyjnym, który przesłałem na ręce Prezesa Legionistów z powodu śmierci ś.p. Pana Pułkownika Sławka niech mi będzie wolno przesłać Panu Czcigodny Panie Senatorze, jako jednemu z nielicznych, pozostałych Mężów spuścizny ideowej Wielkiego Marszałka wyrazy współczucia i serdecznego żalu po tym „Rycerzu“.

Zgasto cne serce!

Jestem już sam na straju życia, ale chciałbym wierzyć, że nie dyś w przyszłości warunki tak się ukształtują, że dla Polski nie tylko warto będzie umierać, ale i warto będzie żyć!

Pelen prostoty żołnierskiej jest list z Bydgoszczy.

Panie Pułkowniku!

Na ręce Wasze składam wyrazy szczerzego bólu i żalu z powodu niespodziewanej śmierci Sławka. Kilka tygodni temu odwiedziłem Go i w dłuższej gawędzie stwierdziłem że samopoczucie i osamotnienie — zapewniliem Go, że mamy w pamięci i sercu najbliższych towarzyszy pracy Komendanta, jak cieżko i bolesnie widać, że ni-ma już Komendanta, niema Sławka, został jeszcze Szefer Prystor. Życie oddaliśmy służyć a uczuliście nas przytłaczaniem i rozkazem

Panie Pułkowniku, jesteśmy, pracujemy, ale mało nas widać na „froncie korzyści i zaszczytów“.

Cześć!  
Tytus Jemielewski, d. uczeń szkoły podoficerskiej w Krakowie i bryg., I szwadronu Beliny, obecnie Dyrektor Państwowego Liceum Rolniczego w Bydgoszczy.  
Komitet pogrzebu Płk. Sławka.  
Na mogile Towarzysza Gustawa składam polską ręką zebrane gruaki ziemi z Niemcowa, Włani, Humania i Odessy.  
Kazimierz Przemyski Bonifacy.

Wielce Szanowny Panie Marszałku! Wstrząsnęła nas dzisiaj tragiczna wiadomość śmierci Pułkownika Sławka. Jako jego najlepszemu przyjacielowi składam Panu Panie Marszałku wyrazy głębokiego żołnierskiego żalu z powodu straty tego męża stanu który miał tak cenne zalety charakteru, jakie się dzisiaj rzadko spotyka. Szkoda niezmierną tego człowieka, powodów można się tylko domyślać. Proszę przyjąć Panie Marszałku wyrazy najgłębszej czci szczerze oddany Szeptycki, generał broni

Głęboko wstrząśnięci tragicznym zgonem Pułkownika Walerego Sławka, jednego z największych współwódców odrodzonej Polski, nieustraszonego Bojownika o jej wielkość i potęgę, człowieka niezłomnych zasad, niezwykłe prawnego i rycerskiego, przesyłamy w imieniu Stronnicwa Zachowawczego, na ręce Pana Marszałka wyrazy naszego najgłębszego żalu, zapewnijając równocześnie, że zawsze będziemy się szczyli i wspominali, że danem nam było współpracować z Pułkownikiem Sławkiem w wielkim okresie ustalania podstaw do obowiązującej obecnie ustawy konstytucyjnej.

Adolf Bański, prezes Stronnicwa Zachowawczego.

Echa śmierci płk. Sławka dotarły za ocean. Świadczą o tem depesze z New Yorku:

Płk. Prystor — Warszawa  
PN 85 New York 30. 4. 1219

Zamiast kwiatów na trumnę Pułkownika Walerego Sławka ofiarowaliśmy pięćset dolarów na FON by w ten sposób uczcić drogą jego pamięć.

Syndykat Dziennikarzy Polskich w New Yorku.

W powiększonym numerze Wielkanocnym „Słowa“ ukażą się m. in. następujące artykuły i feljety:

- TEODOR BUJNICKI: — 1) Święcone Niesmiertelnych, 2) Ver,
- WALERJAN CHARKIEWICZ: — Ex libris,
- LESZEK GEMBARZEWSKI: Ludowy bohater kontrewolucji,
- KAZIMIERA IŁAKOWICZÓWNA: Pora się godzić,
- JAROSŁAW IWASZKIEWICZ: — Duetto,
- LEON JEŚMANOWICZ: — Spiorunowane życie,
- ŚWIATOPEŁK KARPINSKI: — Aktualja,
- MARJAN PIECIUKIEWICZ: Zwyczaj wielkanocne na Wileńszczyźnie,
- STANISŁAW REMBEK: — W odwrocie,
- ALEKSANDER RYMKIEWICZ: — Wiosenna piastunka,
- MAGDALENA SAMOZWANIEC: — Co mówi pańska mamusia,
- JERZY WYSZOMIRSKI: — Z notatnika.

JEDNOCZEŚNIE PRZYPOMINAMY, ŻE W WARSZAWIE NUMER ŚWIĄTECZNY „SŁOWA“ BĘDZIE W SPR. DAŻY KIOSKOWEJ JUŻ W WIELKĄ SOBOTĘ RANO.

## OD WYDAWNICTWA

- 1) Przy wypełnianiu przekazów prosimy o czytelne podawanie imienia, nazwiska i adresu oraz o wymienienie na jaki cel pieniądze są przysyłane — prenumerata, ogłoszenia, ofiary.
- 2) Przy komunikowaniu nam o zmianie adresu prosimy podać oprócz adresu nowego także i adres dotychczasowy.

# FRANCUZI I ANGLICY o gwarancji angielskiej dla Polski

(Początek na s. r. 1-21)

Patrząc z Zachodu, wydaje się, że ażeby związki, które obecnie nawiązujemy z Anglią — najbardziej intymne w całych naszych dziejach — były ratyfikowane przez opinię anglo-francuską (a to jest warunkiem ich trwałości) trzeba: 1) by Polska z kolei obiecała pomoc Imperjum angielskiemu, tak by gwarancja angielska nie była jednostronna; 2) byśmy zrobili wszystkie propagandy na Zachodzie na zgoła inną, niż dotychczas, miarę; 3) byśmy wyrównali nasze stosunki ze wszystkimi sąsiadami, m. in. dając spokój wszelkiej propagandzie antyrosyjskiej t. zw. prometejskiej; 4) byśmy uporządkowali nasze stosunki wewnętrzne, zastępując obecne fikcje istotnym zjednoczeniem poważnych sił politycznych narodu; 5) byśmy wreszcie nałożyli tłumik na antysemityzm, który bardzo nam na Zachodzie szkodzi.

Wreszcie, co tu ukrywać, Polska popularną we Francji nie jest. To się, niestety, czuje. Każdy Francuz uważa, że nie można pozwolić Rzeszy pokonać Polski — ale jest to wynikiem nastrojów antyniemieckich, nie propolskich.

Barożo oryginalną jest reakcja Anglików. Dzienniki angielskie przychodzą tutaj z opóźnieniem 24 - godzinnym. Informacją prasy francuskiej — o jeden dzień wcześniejszej — Anglicy absolutnie nie chcieli wierzyć. Gdy wreszcie dzisiaj wyczytali w dziennikach londyńskich, że naprawdę premier brytyjski zrobił tę rzecz niesłychaną — wziął zobowiązania w stosunku do Europy środkowej — byli szczerze zdumieni. Nie powiem, że niezadowoleni, poprostu zgłupieli. Nie mogło im się pomieścić w głowie takie odstępstwo od tradycyjnej polityki brytyjskiej. Anglicy myślą powoli.

Przypuszczam, że trzeba będzie jeszcze upływu jakiegoś czasu, zanim przeciętny Anglik oswoi się z myślą, że Anglię wiąże z Polską więź istotniejsza, niż nie tylko z krajami skandynawskimi, ale nawet ze Stanami Zjedn. Mam wrażenie, że nawet ogłoszenie przyzwoitego światami wydałoby się przeciętnemu Anglikowi mniejszą niespodzianką. Każdy Anglik był zgóry przygotowany na to, że, jeśli Niemcy napałną na Polskę, Anglija nie będzie mogła pozostać neutralną — ale zobowiązanie zgóry, prawie in blanco! Ils n'eu reviennent pas.

Ta reakcja świadczy, m. zd., że przed naszym rządem i przed naszą dyplomacją i przed naszą zgoła beznadziejną „propagandą“ na Zachodzie stoją obecnie olbrzymie zadania. W tej chwili nastroje antyniemieckie są na Zachodzie tak silne, że opinia publiczna przelknie nawet gwarancję dla Lichtensteinu. Ale jeśli Hitler się uspokoi choćby na rok czy dwa, nastroje mogą się zmienić. Trzeba o tem już teraz myśleć. Polska taktyka prasowo-dyplomatyczna ma pewne zalety, które mogą ocenić znawcy polityki międzynarodowej, ale z punktu widzenia oddziaływania na opinię publiczną świata przedstawia najpoważniejsze braki. Nie można zapominać, że ostatecznie Zachód jest demokratyczny, to znaczy, że w nim opinia publiczna oddziałuje na rządy, i to silnie. Zaś ta opinia: 1) w Polsce nie wie; 2) uważa Sowiety za sto razy silniejsze od Polski i za czynnik decydujący na Wschodzie Europy; 3) jaknajbardziej cenia naszą politykę w latach 1934 - 9; 4) nie żywi w stosunku do Polski żadnego sentymentu; 5) po przykładzie czeskim sceptycznie odnosi się wogóle do t. zw. nowych państw; 6) wreszcie dość trądnomyślnie ujemnie ocenia polskie stosunki wewnętrzne i niektórych polskich działaczy politycznych.

Patrząc z Zachodu, wydaje się, że ażeby związki, które obecnie nawiązujemy z Anglią — najbardziej intymne w całych naszych dziejach — były ratyfikowane przez opinię anglo-francuską (a to jest warunkiem ich trwałości) trzeba: 1) by Polska z kolei obiecała pomoc Imperjum angielskiemu, tak by gwarancja angielska nie była jednostronna; 2) byśmy zrobili wszystkie propagandy na Zachodzie na zgoła inną, niż dotychczas, miarę; 3) byśmy wyrównali nasze stosunki ze wszystkimi sąsiadami, m. in. dając spokój wszelkiej propagandzie antyrosyjskiej t. zw. prometejskiej; 4) byśmy uporządkowali nasze stosunki wewnętrzne, zastępując obecne fikcje istotnym zjednoczeniem poważnych sił politycznych narodu; 5) byśmy wreszcie nałożyli tłumik na antysemityzm, który bardzo nam na Zachodzie szkodzi.

Lup.

## W WIRZE STOLICY

### KONKURSY

Związek księgarzy ogłosił konkurs na slogan propagujący książkę. Pierwsza nagroda wynosi 50 zł. Związek nie chce rywalizować z kopalnią złota.

Może być, że związek zgóry wie, iż slogan będą marne, nie wartę więcej jak 50 zł., lecz czy wypłaci choćby te 50 zł. — można mieć wątpliwość.

W zeszłym roku Związek Księgarzy ogłosił w czerwcu konkurs na feljton reklamujący książkę. Termin — 1 października. Mamy kwiecień następnego roku wynikić jeszcze nie ogłoszono. 1-sza nagroda wynosiła 150 złotych — widocznie Związkowi żal się ich zrobiło, artykuły się poukazywały i swoje sprawy, Związek oszczędnie tedy o wszystkim zapomni.

Konkursy mają w Polsce opóźnienie jeszcze gorsze od żydów — jeśli to możliwe. Nie wzbudzają żadnego zaufania.

Zdolny literat, którego powieści dobrze idą, opowiada.

— Przysięgłem sobie nie pisać nigdy więcej żadnej powieści na żaden konkurs krajowy.

— Czemu to?

— Trzy razy próbowałem i trzy razy białem, haniebnie wytknięty. Na ostatnim konkursie było tak:

Po zamknięciu terminu nadsyłał mi jeden sędzia u zaufaniu: — pańska powieść jest najlepsza, pierwsza nagroda muirowana!

W miesiąc później mówi: — okazało się, że Iksiński popiera jakąś swoją kuzynkę. Iksiński jest wszechwładny w jury, jego kuzynka musi dostać pierwszą nagrodę, będzie się pan musiał zadowolić drugą.

Po tygodniu nowa wiadomość: Igrekowie forsują jakiegoś młodzieńca z którego siostrą ma romans. Igrekowie jest zbyt ważną figurą, by mu zrobiono świństwo i nie nagrodzono tego młodzieńca. Zatem brat kociński Igrekowiec otrzyma drugą nagrodę, a pan trzeci.

No i w rezultacie dostałem 7-ma nagrodę czyli list pochwalny. Było 6 sędziów wplynowanych od mego znajomego.

A w architekturze. Tam już przeszło w użycie jeden otrzymane na konkursie na jakiś amach 1-szą nagrodę, a czujś inny projekt zostanie realizowany. Czujś, którego autor miał plecy.

Z pomnikami czyż nie jest tak samo. Przecie w Wilnie powiniemy stanąć wale uczciwość Mickiewicz Szukalskiego — nie Kuny.

Karci

### Kaz. Bagiński osadzony w więzieniu

Skazany w procesie t. zw. brzeskim Kazimierz Bagiński, który jak donosiliśmy, zgłosił się niedawno do konsulatu polskiego w Pradze i wyraził chęć po-

wrotu do kraju, stawil się dnia 5 kwietnia na granicy polskiej, gdzie został aresztowany, a następnie osadzony w więzieniu.

### Na tle sporu o posag lekarz zastrzelił teściową i zranił teścia

Ławę oskarżonych sądu okr. w Krakowie zajął w środę lekarz ze Skawiny, dr. Stanisław Kolstrung, em. kaptan - lekarz. Dr. Kolstrung odpowiadał za zabójstwo teściowej i ciężkie postrzelenie teścia.

Oskarżony jest synem biednego kłodzieja ze Skawiny. O własnych siłach odbył studia i zdobył dyplom lekarski, a następnie wstąpił do wojska. Ożenił się przed 16 laty z córką bogatego młynarza ze Skawiny, Heleną Skolyszewską i już od pierwszej chwili popadł w niemiłe z swym teściem na tle sporu o posag.

15-go sierpnia w stanie podchmielnym Kolstrung pospierał się z żoną i wołając, że musi się rozprawić z teściem, zabrał z biurka rewolwer, naładował go i rowcram pojechał do domu teściów. W sieni spotkał teścia, do którego strzelił trzy razy, a gdy wybiegła teściowa, oddał do niej dalsze 2 strzały. Skolyszewska nazajutrz zmarła, zaś mąż jej utrzymał się przy życiu, mimo trzech ran postrzałowych.

Sprawca zbrodni udał się na dworzec i sąd zatelefonował do policji, oddając się do dyspozycji.

Sąd uznał, że Kolstrung działał w stanie silnego zamroczenia alkoholem i afektu, wywołanego długotrwałymi sprawami z teściem i dlatego wymierzył mu karę, na mocy art. 225 par. 2 K.K. w wysokości półtora roku więzienia. Karę tę sąd zawiesił oskarżonemu lekarzowi na okres 5 lat. Po rozprawie dr. Kolstrunga zwolniono z więzienia.

### Kiedy policja może użyć broni

Na ulicach Warszawy rozplakatowano obwieszczenie komisariatu rządu, zawiadamiające, iż od 5 b. m. weszły w użycie nowe przepisy o użyciu broni przez policję.

Według nowych przepisów, uchwalonych przez Sejm w lutym b. roku, policjanci mają prawo użyć broni: dla odparcia zamachu na ich życie, w czasie pościgu za przestępcą, lub osobą podejrzaną o dokonanie ciężkiego przestępstwa, w wypadku odmówienia przez przestępcę o puszczenia kryjówki, w razie ucieczki konwojowanego przestępcy, dla wymuszenia posłuchu dla rozkazu, wydanego przez konwojanta, czy posterunek asystentów cyjny i wreszcie względem osób, usiłujących nielegalnie przekroczyć granic państwa.

We wszystkich wypadkach policjant przed użyciem broni powinien o tem uprzedzić głośnie, lub odpowiednim zrozumiałym znakiem. Może jednak nie czynić tego w wypadku, gdy jest napadnięty.

## Doc. Cywiński bez obrońców

### Sąd Najwyższy oddalił skargę kasacyjną

Na wokandzie Sądu Najwyższego znalazła się w środę głośna sprawa docenta uniwersytetu w Wilnie, Stanisława Cywińskiego, oskarżonego o zelźenie pamięci Wielkiego Marszałka Polski, Józefa Piłsudskiego.

Zamieszczając w „Dzienniku Wileńskim“ recenzję z książki Melchiora Wańkowiaka p. t. „COP“, prof. Cywiński użył obojętnego zwrotu o autorze znanego aforyzmu, porównującego Polskę do obwarzanka, który z brzegów jest coś wart, a w środku pusty. Ponieważ autorem tego aforyzmu był Marszałek Piłsudski, przeto prof. Cywińskiego pociągnięto do odpowiedzialności karnej za zelźenie pamięci Marszałka.

Na rozprawie w sądzie okręgowym Cywiński tłumaczył się,

iz nie wiedział, że autorem przytoczonego powiedzenia był Marszałek Piłsudski, sądził natomiast, że są to słowa redaktora „Słowa“ wileńskiego p. Mackiewicz.

W obronie oskarżonego wystąpiło wówczas demonstracyjnie kilkunastu adwokatów, którzy dowodzili również nieświadomości swego klienta, co do autorstwa słów o obwarzanku. Sąd wyszedł jednak ze stanowiska, iż docent uniwersytetu, naukowiec i publicysta nie może tłumaczyć się tego rodzaju nieświadomością i skazał Cywińskiego na 3 lata więzienia.

W sądzie apelacyjnym wystąpili ci sami obrońcy, sąd zatwierdził jednak wyrok pierwszej instancji co do winy, zmnie-

szając jednak wymiar kary do półtora roku więzienia.

W pewien czas po wyroku apelacyjnym prof. Cywińskiego zwolniono z więzienia za kaucją 5.000 zł. Wyjechał on wówczas do Wilna, gdzie przebywa dotychczas.

Na rozprawie kasacyjnej Cywiński nie przybył, zgłosiło się natomiast 7 jego obrońców, adwokatów: Glaser, Magilnicki, Szurlej, Zieliński, Borzecki, Borowski i Kijeński. Oskarżał prok. Jackiewicz, sądził komplet złożony z prezesa Rzymowskiego oraz sędziów Kaczyńskiego i Armińskiego.

Przed rozprawą obrońcy złożyli sądowi pisemny wniosek o wyłączenie z kompletu sądownego sędziego Kaczyńskiego, motywując to tem, iż sędzia ten wypowiadał się już niejednokrotnie w analogicznych sprawach. Po wywołaniu sprawy sąd wniosek ten oddalił.

Następnie prezes Rzymowski poinformował obrońców, iż w myśl obecnego dekretu o usprawnieniu postępowania sądowego może ich być tylko trzech. Obrońcy oponowali przeciw temu twierdząc, iż dekret dotyczy spraw, które weszły na wokandę po jego ogłoszeniu. Na tem tle wywiązała się polemika między obroną a prokuratorem. Po naradzie sąd zdecydował, iż może wystąpić tylko trzech obrońców.

Wobec tego obrona prosiła o odroczenie sprawy, motywując to tem, iż jedynie sam oskarżony jest mocen decydować, jacy adwokaci mają stawać w jego obronie. Dlatego też zachodzi konieczność porozumienia się z doc. Cywińskim i odroczenie rozprawy. Po sprzeciwie prokuratora, sąd udał się na naradę, po czym oddalił wniosek obrony o odroczenie procesu.

Adw. Glaser chciał wobec tego złożyć oświadczenie, sąd zdecydował jednak, że nie ma on do tego mandatu. Dlatego też adw. Glaser stwierdził jedynie:

— W tym stanie rzeczy, ponieważ żaden z adwokatów nie czuje się upoważniony do wyłączenia innych kolegów od sprawy, przeto wszyscy zrzekamy się obrony.

Po tych słowach wszystkich siedmiu adwokatów opuściło demonstracyjnie salę.

Sąd udał się na naradę, na której postanowił prowadzić sprawę bez obrońców.

Po przemówieniu prokuratora Sąd Najwyższy udał się na naradę, poczem ogłosił wyrok, oddalając skargę kasacyjną doc. Cywińskiego. Tem samym wyrok skazujący na półtora roku więzienia został zatwierdzony.

### Repertuar teatrów kin i stulecnych

Od dziś we wszystkich teatrach przedstawienia zawieszono do soboty 8 b.m. włącznie.

- TEATR NARODOWY: „Popielaty welon“.
- TEATR ATENEUM: „Cyrulik Se-wilski“.
- TEATR POLSKI: „Hamlet“ —
- TEATR LETNI: „Madame San-Gène“.
- TEATR NOWY: „Week-end“.
- TEATR MAŁY: „Brat marnotrawny“.
- TEATR KAMERALNY: „Elżbieta, królowa, kobieta bez mgiełczyzny“.
- TEATR MALICKIEJ: „Zakochana“.
- TEATR 8.15: „Skowronek“.
- MALE QUI PRO QUO: „Pod parasolem“.
- CYRULIK WARSZAWSKI: „Kochajmy zwierzęta“.
- TEATR BULLO: „Ale si, zabaw!“.
- TEATR ALI BABA: „Sezon e tworo się!“.

- K I N A :
- ATLANTIC: „Wielki walc“.
- BALTYK: „O czym się nie mówi“.
- CAPITOL: „Kłamstwo Krystyny“.
- CASINO: „Biały murzyn“.
- COLOSSEUM: „Wstani i walc“.
- EUROPA: „Kontacki“.
- FILHARMONJA: Hotel w Tyrolu“.
- HOLLYWOOD: „Więzień numer 4323“.
- IMPERIAL: „O czym się nie mówi“.
- NAPOLEON: „Gibraltar“.
- PALLADIUM: „List polecający“.
- PAN: „Trzy serca“.
- RIALTO: „Nieustraszony“.
- ROMA: „Gunga Din“.
- STUDIO: „Niebiański list“.
- STYLLOWY: „Skradzione życie“.
- ŚWIATOWID: „Naokoło świata na 25 centymów“.
- VICTORIA: „Włóczgi“.

**W Krakowie**  
TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO: przedstawienia zawieszono.

**We Lwowie**  
TEATR WIELKI: przedstawienia zawieszono.

**W Grodnie**  
TEATR MIEJSKI: przedstawienia zawieszono.

**HUGUES GUERLAIN**  
Paris — New York — Londres — Varsovie  
znana ŚWIATOWA firma poleca PERFUMY I WODY KOŁONSKIE o sześciu wyborowych zapachach w ozdobnych flakonach i na wagę.  
Pomadki do warg i pudry znane ze swej jakości.  
Do nabycia u  
**Wiktor CHARYTONOWICZA**  
WILNO, ul. Mickiewicza Nr. 7. Tel. 9-71

### Oddalenie przez Sąd Najwyższy skargi kasacyjnej adw. Szumańskiego

Na wokandzie Sądu Najwyższego rozpatrywana była skarga kasacyjna adw. Szumańskiego, oskarżonego o zniewagę na piśmie min. Grabowskiego. Adw. Szumański skazany został w sądzie grodzkim na 6 miesięcy aresztu i 1.500 zł. grzywny.

Wydział odwoławczy sądu okręgowego zmienił ten wyrok,

skazując adwokata na 6 miesięcy więzienia i grzywnę. Wyrok ten był uchylony przez Sąd Najwyższy, który nakazał ponowne rozpatrzenie sprawy.

### Grupa wyrostków wrzuciła kobietę do Niemna

W Grodnie na ulicy Rybackiej na przechodzącą tam Czerne Margolis napadło kilku wyrostków, którzy z dość wysokiego nasypu wrzucili ją do Niemna.

Gdyby nie łódka, która właśnie obok przepływała, nieszczęśliwa kobieta niewątpliwie byłaby utonęła.

### Urodziła się antylopa w warszawskim Zoo

W ogrodzie Zoolog. przysła na świat antylopa sitapunga. Jest to bardzo rzadki gatunek antylop afrykańskich. Warszawski ogród Zoologiczny otrzy-

mał przed dwoma tygodniami parę tych zwierząt sprowadzonych bezpośrednio z Afryki. Obecnie stadko powiększyło się do czterech sztuk.

ANTONI OSSENDOWSKI.

## Za chińskim murem

ROMANS

— Mogą być piraci... — szeptał wtedy. — Szczególnie dziś, gdyż w zatoce stoi dużo ładownych towarów żaglowców.

Jakgdyby odpowiadał na te obawy, około jednej z krypt, ze stosami towarów na pokładzie, wszczął się hałas, krzyki i odgłos bójki.

Policjant przestał wiosłować i nasłuchiwał. Na dziobie krypty błysnęło światło, za nim drugie i trzecie, a w parę minut później świetlane punkciki latarek zamigotały wszędzie na pokładzie.

Rozległy się nawoływania: słowa komendy, oddawanej basowym głosem, spokojnym i stanowczym. Hałas i zgłęb wzmacniały się.

Malecki widział jak kilka czarnych czołen otoczyło kryptę; na pokład, gdzie się już kłólowało od ciemnych sylwetek walczących, wbiegali teraz to nowi ludzie, za pociemniałymi strzałami. W okamgach nastąpiła głucho cicha. Zmęcił ją głośny plusk wpadających do wody ciał, a w chwilę potem tupot nóg, wskakujących do łódek piratów, skrzypienie wiosel nowe strzały, przekleństwa i słowa groźby. W domkach na sampanach i dżonkach też wstrząsnął się ruch. Zbudzeni ze sru mieszkańcy wychylali głowy i pytali o wypadek. Prędkiem jednak wszystko się uspokoiło, i policjant ruszył dalej, objaśniając:

— Tamta krypta ma ładunek jedwabiu. Łakomy to kasek dla piratów! Spora ich paczka wybrała się na tę wyprawę, lecz nieudanie. Ktoś tam popłynął z prądem do morza, do rekinów.

Zaśmiało się szederzo.

— Dlaczego nie skończy z piratami? — spytał Malecki. — Rząd ma wojsko i policję?

— No, tak! — odpowiedział Chińczyk. — Lecz nie jest to rzeczą łatwą. W jaskiniach na wybrzeżu morskim, na wyspach i

w galerjach podziemnych tu, u brzegu „rzeki Perel“ piraci mają swoje kryjówki, gdzie składają broń i zrabowane towary. Trzeba ich złapać na robocie w nocy, gdy w dzień zjawiają się do miasta jako kulisi, posłańcy, popychacze wózków lub tragarze; często się zdarza, że służą jako lokaje, kucharze i stróże przy sklepach i składach, nie wzbudzając żadnych podejrzeń; bywały wypadki, że dostawali się nawet do policji, lub do załogi większych statków. W nocy zaś uprawiali swój proceder. Trudna z nimi sprawa! Niedawno napadli na statek angielski, pozabijali marynarzy i zdobyli cały ładunek i kasę. Nieraz z dawniejszych czasów zdobywali nawet Kanton i przetrząsałi kiesznie kupcom. Nie wiem dokładnie, ale myślę, że nie mniej, niż 50.000 piratów grasuje na rzece i na morzu w pobliżu naszego miasta.

Tymczasem łódka sunęła dalej i dalej. Już nic nowego i ciekawego Malecki nie widział, gdy nagle spostrzegł kilka światełek, przegradzających cały bieg rzeki.

— Jakże to sygnały? — spytał.

— Za temi latarkami leży pływająca dzielnica trędowatych, — odpowiedział wesołym głosem policjant. — Szkoda, że teraz ciemno! Gdybyśmy płynęli w dzień, napatrzyłby się pan ciekawych rzeczy! Twory, powiadam panu, nie ludzie! Bez nosów uszu, ust i powiek, z wykrzywionymi nogami i rękami — są podobni do strasznych bogów. Głowy mają ochryple, szwizające. Są zawsze źli, mściwi, każdego wymyślają, przeklinają, nawet biją, jeżeli ktoś wpadnie w ich ręce. Mieszkają swoją gromadą i niewolno im wychylać się poza obręb wyznaczonych dla nich granic.

Łódka powróciła i z prądem szybko popłynęła z powrotem.

— Czy można w dzień zwiedzić miasto trędowatych? — zapytał Malecki.

— Można w towarzystwie lekarza, za przepustką władz — odrzekł policjant — ale to nie będzie ciekawe, bo mieszkańcy, gdy dojrzą białe fartuchy przybywających, pochowają się. Najlepiej będzie, jeżeli pan zwiedzi osadę trędowatych na ładzie, tuż przy cmentarzu. Tam się pan napatrzy na te poczwary! A chytry to naród! Wynaleźli sobie popłatki zajęcia. Szukają i wyławiają topielców i za wysoki okup wydają kręwnym. Gdy nikt topielca nie poszukuje, obdzierają go z ubrania, a samego krajają na kawalki i rozrzucają na brzegu. Secre i wątroby pozostawiają i sprzedają

niektórym lekarzom. W czasie głodu, nawiedzającego kraj, trędowaci zawsze zjadają topielców. Dlatego czujemy dla nich pogardę. Potwory!

Mówiąc to, policjant zamasyżuje spletną i zaczął energiczniej wiosłować.

Około drugiej po północy powrócili do przystani na Szamienie. Malecki dał suty napiwek policjantowi i udał się do swego hotelu.

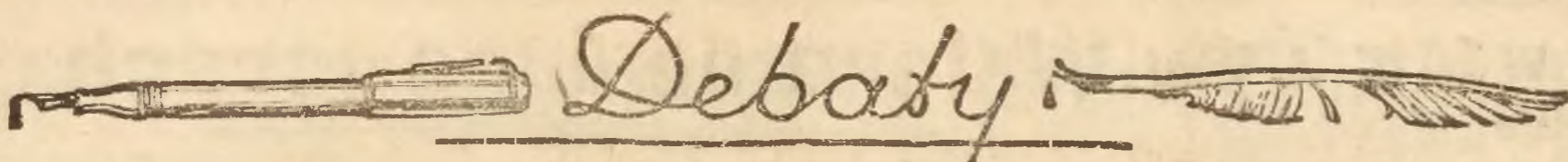
Nazajutrz do hotelu zjawił się jeden z kupców i zaproponował mu przechadzkę po mieście. Nastomiast Malecki namówił go do zwiedzenia cmentarza. Pojechali wózkami, popychanymi przez dwóch kulisów każdy. Na południowo - wschodniej stronie, już za miastem wznosił się malowniczy „grzbiet białych obłoków“. Pomiędzy murami i górami ciągnęła się szeregi nagich pagórków, z leżącym wśród nich cmentarzem. Pogate i biedne grobowce lub sklecone z grubych kłoców drzewa i przytoczone z góry ciężkimi kamieniami trumny długimi szeregami wspinają się na zooza pagórków i zapełniają wszystkie jary pomiędzy nimi. Tu znalazły miejsce wiecznego spoczynku setki, tysiące Chińczyków, lecz, nim matka - ziemia ułuliła ich, nawet po śmierci musieli przejść pewną etykietę, stanowiącą treść chińskiej psychologii.

Chińczyk, towarzyszący Maleckiemu, opowiadał o ostatniej urodzinie nieboszczyków, mających szczęście lub nieszczęście być urodzonymi na chińskiej ziemi:

— Teraz po rewolucji, szczególnie tu na południu, stare obrządki uległy wielkiej zmianie, a chociaż na północy zachowują je ściśle. Z nieboszczykami rodzina ma zawsze kłopot i niemały! Oddać ziemię ciała zmarłego można tylko w „szczęśliwy dzień“. Prawie i nigdy nie wypada on jednak wtedy, gdy rodzina ma zamiar grzebać swego nieboszczyka. Zmuszona więc jest złożyć trumnę z jego zwłokami w „nieście zmarłych“. Zbliżamy się teraz do niego.

Malecki ujrzał w dolinie, pomiędzy pagórkami spory gaj, otoczony murem z białym, przy której wznosił się wykrzywiony, pomarszczony, wzdłuż dach świątyni ku czci duchów zmarłych. Na galeziach jaskółki, a w powietrzu żółta okryta drzewa przypominając potwora, a w gęstwinie siedziały czarne kruki. (D. C. N.)





**„Rolnik”  
N I E I**

**1) Nie oddłużę rolnictwa!**  
(Teza Vicepremiera Kwiatkowskiego\*)

**2) Nie przywrócę opłacalności rolnictwu!**  
(Teza Min. Poniatowskiego)

**3) Nie zgodzę się na swobodę prasy!**  
(Teza p.t. totalistów)

Trzy tezy może niedostatecznie, lecz wyraźnie sformułowane. Wszystkie ciężą nad całym społeczeństwem, choć pozornie zdawałoby się, że dwie pierwsze dotyczą tylko rolnictwa, a trzecia tylko prasy.

W rzeczywistości jednak sprawy, których dotyczą powyższe tezy, interesują i dotyczą cały ogół społeczeństwa, a nie pewne tylko jego warstwy czy grupy.

Rozważamy na zimno.

**Zadłużenie rolnictwa**

jest tym kamieniem grobowym który ciąży jak zmora na naszym życiu gospodarczym.

Rolnik zadłużony wysoko oprocentowanymi, nieraz lichwiarskimi długami, egzekwowany i licytowany przez wierzycieli prywatnych i banki, sekwestrowany przez Skarb Państwa, staje się jedyną gospodarczo bierną, psychicznie zdeprimowaną o kompleksie niższości, w rezultacie staje się więc szkodliwym dla życia gospodarczego Państwa i społeczeństwa. W kraju, gdzie rolnicy stanowią 70 procent ludności, zadłużone ponad miarę rolnictwo, to nie tylko ciężar dla gospodarki na rodowej, ale wprost groźba stała dla całego Państwa, o nieobliczalnych następstwach ekonomicznych.

To musimy sobie jasno powiedzieć, że w chwili takiej jak obecna rolnictwo winno być zwolnione od tej zmory, jaką jest kryzysowe zadłużenie, zmory nie tylko materialnej, ale i moralnej, gdyż zadłużenie tak wysokie, jak ono jest obecnie, czyni byt każdego rolnika życiem szczonego psa na łańcuchu który musi się odgryzać szarpakiem go zewsząd kundlom. Oczywiście w tych warunkach ciężka moralna rolnika, (który stanowi 70 proc. narodu) jest bohaterstwem, które jednak się skończy z chwilą zupełnego jego złamania psychicznego. Nastąpić to może już niedługo, gdyż 1 lipca br., z chwilą upływu karencji długów rolniczych tj. właśnie wtedy, gdy wierzycielowi wystarczy zająć i zlicytować zboże w snopach. Zwiążona podaż zboża skutkiem prowadzonych egzekucji obniży i tak już niskie ceny zboża i pogłębi katastrofalne położenie rolnictwa.

Bezpośrednim następstwem tego będzie spadek wpływów podatkowych, spadek obrotów handlowych, zmniejszenie zbytu produk-

\*) Jak wiadomo wicepremier Kwiatkowski zaprzeczył w Sejmie, jakoby on złożył, względnie w jego imieniu zostały złożone jakiejkolwiek oświadczenia co do załatwienia kwestji odciążenia rolnictwa w terminie do 30 czerwca br. Zaprzeczenie to wypowiedział krótkim słowem „nie”.

tów przemysłowych itd. Nie jest moim zamiarem pisanie memorjału w sprawie odciążenia rolnictwa, rze czy te znalazłszy swój wyraz w licznych uchwałach organów rolniczych, w licznych petycjach i tysiącach artykułach w prasy fachowej i codziennej. Wszak niezbędnym jest zdanie sobie sprawy z tego, kto się sprzeciwia odciążeniu rolnictwa i kto bierze na swoje barki odpowiedzialność za to, co nastąpi.

Bezpośrednio z tezą numer 1 łączy się teza nr. 2.

Przywrócenie opłacalności na stałe byłoby już częściowo wem odciążeniem części rolnictwa. Ta oczywistość nie odpowiada jednak naszemu ministrowi rolnictwa. Sądząc z enuncjacji p. min. Poniatowskiego wydaje się, że celem jego jest urbanizacja i uprzemysłowienie kraju, a nie sprawy rolnicze. Jak uprzemysłowienie i urbanizacja mają wyglądać, skoro 70 proc. ludności wciągając w najprymitywniejszych warunkach, a gęzda wsi się pogłębia, nie możemy zrozumieć. Te 70 proc. ludności niedojadającej (vide przegłady poborowych), mieszkającej w fatalnych warunkach, nie może stanowić ani w drobnej mierze tej siły odbiorczej dla produktów przemysłowych, jaką mogłoby stanowić, gdyby rolnictwo było opłacalne i oddłużone. Dobrze jest zatem wiedzieć, kto się sprzeciwia opłacalności rolnictwa.

**A swoboda prasy?**

Zdawałoby się, że trzecia teza nie ma nic wspólnego z dwoma poprzednimi. Cóż ma bowiem wolność prasy wspólnego z rolnictwem? A jednak ma.

To jest sprawa aktualna, a sprawa aktualna, pozornie dotycząca najodleglejszych dziedzin, łączy się ze sobą na jednej platformie.

Tą platformą jest to, co się nazywa życiem publicznym narodu.

Pojęcie, w którego głębi, jak w kotle alchemicznym zbliżają się i ściągają do jednego mianownika najrozmaitsze pojęcia i wrażenia.

A takimi zasadniczymi pojęciami są pojęcia sprawiedliwości i prawdy.

Nikt tak jak rolnik nie ocenia wartości tych pojęć. Ludzie, obcujący z przyrodą, która nie toleruje kłamstwa i która rządzi się nie ubłaganą sprawiedliwością opartą na odwiecznych i niewzruszalnych prawach, są bardzo wrażliwi na wszelką niesprawiedliwość i na wszystko, co jest nieszczerością i dławstwem.

Tak jak za niesprawiedliwość rolnicy uważają nieuwzględnienie ich żądań odciążenia rolnictwa i przywrócenia mu opłacalności, przy równoczesnym wzbogacaniu się kapitalistów, bankierów, przemysłowców, karteli i td., tak każdy niezależnie myślący człowiek za niesprawiedliwość musi uznać uniemożliwienie swobodnego wyrażania swoich poglądów w słowie lub piśmie. Tym bardziej, że swoboda ta zagwarantowana jest Konstytucją.

PAT ogłasza często komunikaty uzasadniające powody posunięć

**W tej rubryce zamieszczamy najciekawsze względnie najciekawsze artykuły i feljety, które wczoraj ukazały się w prasie polskiej. Nie opatrujemy ich w żadne komentarze. Ale to nie znaczy, abyśmy podzielali poglądy w nich wypowiedziane. Owszem będą się tu znajdowały utwory naszych przyjaciół, będą powtarzane zdania, z którymi się zgadzamy. Ale również często będziemy zamieszczali artykuły przeciwników i przedrukowywali poglądy skrajnie i naszymi poglądami sporne, jeśli będziemy uważać, że z jakichkolwiek względów dany utwór, artykuł czy feljeton zasługuje na powtórzenie lub na zapamiętanie.**

**„Polska Zbrojna”  
HISTORYCZNY KOŃ**

Coraz to ktoś ubywa z szeregów wojennego pokolenia. Dawne bojowe kompanie i szwadrony, urokiem najserdeczniejszych wspomnień wiążące pozornie rozproszonych towarzyszy broni — rzędna, szluszujące rotę odchodzą we wspomnienie z tą nieubłaganą konsekwencją, z jaką napływają nowe i coraz młodsze pokolenia, dla których coraz dawniejszymi i starszymi wydają się weterani wojen.

Od czasu do czasu przychodzi list, zwiastujący pożegnanie się kamrata, coraz gęściej czernią się nekrologi i klepsydry, byłym żołnierzom wolności poświęcone, a jakie często dowiaduje się człek zupełnie przypadkowo — ot tak w potocznej rozmowie — że nie stało już dobrego kolegi, bojowego dowódcy, albo serdecznego przyjaciela — najpewniejszego, bo niema bardziej prawdziwych przyjaciół, niż wojenne. Ale przecież mieliśmy jeszcze i innych frontowych przyjaciół.

Oto onegdaj przyszły do mnie aż dwa listy, mówiące o jednej śmierci niewątpliwie żołnierskiej, choć nie dotyczyły się człowieka. Dawniejszy dowódca szwadronu, dziś generał, pisze:

„Zakończył życie „Krechowiak”, koń, na którym pułkownik Mościcki prowadził szarżę pod Krechowcami. Potem kołejno jeździli na nim dowódcy pułku: gen. Suszyński, płk. Dziewicki, mjr. Podhorski, płk. Słoniński, płk. Strzelecki, płk. Bokalski i ostatnio pułk przyjmował na tym koniu obecny dowódca pułku. Pożatem koń ten wslawił się bojową raną i cały czas był na wojnie. Po wojnie na olimpiadzie zdobywał w Paryżu II-gie miejsce indywidualnie pod płk. Rómmlem, któremu pułk oddał tego konia dla bronięcia barw polskich. Po „Kasztance” Marszałka Piłsudskiego to najbardziej znany i zasłużony dla armii i w kawalerji koń. Przesyłam fotografię: tak wygląda-

pewnych czynników; uważam, że społeczeństwo powinno powiedzieć również przynajmniej jedno „nie”, a mianowicie:

nie wierzymy!

Kalniński

dał „Krechowiak” na wojnie w 1920 r.”

A oto list od byłego dowódcy pułonu, również uczestnika szarży krechowieckiej, dziś dowódcy pułku, w którym przebył całą olbrzymią wojnę i wszystkie szczeble:

„31 marca o godzinie trzeciej padł „Krechowiak”, koń wielkiej przeszłości bojowej, wielkiej wartości sportowej i stary towarzysz naszej epoki. Na nim płk. Mościcki dowodził pod Krechowcami, a następnie nosił on wszystkich bez wyjątku dowódców pułku i jeszcze dnia 17 maja 1938 r. ja obejmowałem na nim pułk. Był on pod Rómmlem na olimpiadzie w Paryżu, zdobył II-ie miejsce, o kilka punktów przegrywając pierwsze. Od kilku tygodni zaniemógł, przestał jeść, karmiliśmy go sztucznie, ale w końcu zasnął sobie spokojnie, przeżywał dwadzieścia siedem lat. Mój kochany, proszę Cię o wzmiankę w „Polsce Zbrojnej”, ten koń zasłużył sobie na to. Najstarszy to koń polskiej kawalerji — był Moskali, Niemców, Austriaków, Ukraińców...”

Moi dowódcy pisują do mnie dość rzadko, zwykle w ważnych sprawach. Wszyscy kawalerzyści i artylerzyści konni zrozumieją mnie, czytając dwa powyższe listy. Niech słowa dwóch dowódców sławnego Krechowieckiego pułku ułanów spełnią rolę żałobnego epitafium na śmierć najznakomitszego konia polskiej kawalerji. Był świadkiem narodzin jazdy polskiej, uczestnikiem wszystkich kampanij w długiej wojnie o niepodległość, wytrwale pracował wśród świstu miljonów kul i wybuchów tysięcy pocisków, a służbą powojenną dał dowód niespożytości swojej końskiej rasowej energii. Od czasu wojny otoczony wielkimi starami, odszedł w sędziwym już dla konia wieku ze sławą, którą, niestety, tak rzadko otrzymują nasi najbardziej wierni i najbardziej pracowici towarzysze w pracy kawalerskiej...”

St. Wojt.

**Wręczenie prez. Lebrun  
aktu nominacyjnego**

PARYŻ PAT Wczoraj o godzinie 11 -ej nastąpiła w pałacu Elizejskim uroczystość wręczenia prezydentowi Lebrun aktu nominacyjnego na przeciąg lat 7- miu. O godzinie 10.50 przewodniczący senatu Jeanneney wkroczył do sali, otoczony czterema wiceprzewodniczącymi, sekretarzami oraz znaczną liczbą senatorów. Wkrótce potem pojawili się Herriot w otoczeniu licznych deputowanych, premier Daladier na czele rządu oraz członkowie prasy parlamentarnej. Przewodniczący senatu Jeanneney oraz premier Daladier wygłosili przemówienia, w których złożyli prezydentowi Lebrun życzenia z okazji wyboru oraz podkreślili przywiązanie, jakie naród francuski żywi do swego prezydenta. W odpowiedzi prezydent Lebrun wygłosił przemówienie, w którym na wstępie przypomniawszy wszystkie poczynione kroki, mające na celu skłonienie go do pełnienia w dalszym ciągu najwyższego w państwie urzędu. „Jeśli zgodziłem się postawić ponownie mą kandydaturę — zakończył prezydent Lebrun, — to uczyniłem to, sądząc, iż w obecnej sytuacji politycznej, w chwili gdy horyzont międzynarodowy nie jest jeszcze dostatecznie czysty, należy dać Europie obraz Francji zjednoczonej i mocnej”.

**Rozmowy serbsko-chorwackie**

ZAGRZEB PAT Wydany wczoraj w południe komunikat prasowy w sprawie rozmów toczących się między premierem Cwetkowiczem a dr. Maczkiem stwierdza, iż w czasie tych narad „rozpatrzone zostały wszystkie sprawy odnoszące się do położenia ludności chorwackiej w państwie, a to w celu zadośćuczynienia ich usprawiedliwionym dążeniom i przywrócenia pełnego zaufania oraz możliwie daleko idącej konsolidacji interesów Serbów i Chorwatów i Słoweńców we wszelkich przejawach ich współżycia”.

Pozatem komunikat dodaje, że rozmowy prowadzone były w „nastroju bardzo serdecznym” i pozwoliły obu rozmówcom stwierdzić „zasadniczą zgodność poglądów co do istoty rozpatrywanych zagadnień oraz wspólność podstawowych zapatrywań na metody, jakie należałoby zastosować do ich rozwiązania.” Dalsze rozmowy podjęte być mają — kończy komunikat — bezpośrednio po świętach Wielkiej Nocy.

**Miljon litów na dozbrojenie  
armji litewskiej**

KOWNO PAT Akcja zbiórki na fundusz broni na Litwie zo stała już w Kownie zakończona. Na prowincji będzie ona trwała jeszcze do 1 maja. Dotychczas zebrano na cele dozbrojenia armji około 1 miliona litów, z tego około pół miliona w samym Kownie. Wręczenie wojsku i oddziałom szaulisów broni, zakupionej ze zbiórki, odbędzie się około 15 maja.

**10 tys. uchodźców z Kłajpedy**

KOWNO PAT Ogólna liczba uchodźców z Kłajpedy przekroczyła 10 tys. osób. W samym Kownie znajduje się ich około 1500. Na całej Litwie organizuje się zbiórki na rzecz pomocy uchodźcom. Ofiary na ten cel napływają bardzo licznie.

KŁAJPEDA PAT Dawne więzienie litewskie w Bajorach pod Kłajpedą spłonęło wczoraj w nocy doszczętnie.

**Trzy państwa budują kanał  
do morza Śródziemnego**

BIAŁOGROD PAT Wychodzący w Zagrzebiu „Internj List” donosi, że między Jugoslawją, Bułgarią i Rumunją rozpoczęła się miały rokowania w sprawie budowy kanału sławnego od Dunaju do morza Śródziemnego.

Planowana jest budowa kanału od doliny Timok na granicy jugosłowiańsko - bułgarskiej, dalej przez dolinę Moray pod Niszem, a stąd do Wardaru, który wpada pod Salonikami do morza Egejskiego. Kanał ten ma mieć 550 klm. długości, a budowa jego kosztować ma 1,8 miljarda dynarów.

**Demonstracje piekarzy w Meksyku**

MEKSYK PAT Wczoraj strajkujący robotnicy piekarscy w liczbie około 600 osób urządzili demonstrację na ulicach miasta.

W chwili gdy pochód z czerwonymi i czarnymi sztandarami przechodził przed redakcją jednego z dzienników, z tłumu rzucono kamień. Dało to sygnał do masowego tłuczenia szyb. Demonstranci zdemolowali kamieniami okna w domach, gdzie mieściły się redakcje „Universal”, „Excel Ior” i „Novedades” Przybyły od dział policji rozproszył tłum bombami łzawiącymi i aresztował prowadzących.

**W Łodzi nie będzie narazie  
wyższej uczelni**

ŁÓDZ PAT Prezydent m. Łodzi p. Kwapiński przyjął przed stawiciel! stowarzyszenia budowy wyższej uczelni łódzkiej w Łodzi. Stwierdzono zgodnie, że w roku bieżącym niema warunków na przystąpienie do budowy tej uczelni.

|   |  |                            |
|---|--|----------------------------|
| Administracja Wydawnictwa<br><b>„SŁOWO”</b><br>Wilno, Zamkowa 2 |  | Nr rozrachunku<br><b>5</b> |
| na zł. _____ gr. _____  |  |                            |
| Wpłacający:   |  |                            |
| (nazwisko) _____  |  |                            |
| imię _____  |  |                            |
| Pocztą: _____   |  |                            |
| miejscowość _____   |  |                            |
| ulica _____   |  |                            |
| numer domu _____  |  | numer mieszkania _____     |
| Dzień wypłaty   |  |                            |

|   |              |   |
|---|--------------|---|
| PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY   |              | Nr rozrachunku<br><b>5</b>                    |
| na zł. _____ gr. _____  |              |   |
| złote słownie _____ gr. _____                                     |              |   |
| Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa):                       |              |   |
| <b>Administracja Wydawnictwa<br/>„SŁOWO”<br/>Wilno, Zamkowa 2</b> |              |   |
| POCZTA: <b>Wilno I.</b>   |              |   |
| Podpis<br>przynajmiejszego  | data wypłaty | Numer nadawcy _____<br>Stempel okręgowy _____ |



# Z życia katolickiego

### APEL J.E. KS. ARCYBISKUPA - METROPOLITY WILEŃSKIEGO DO DUCHOWIENSTWA I WIERNYCH

W związku z powagą sytuacji międzynarodowej J. E. ks. Arcybiskup - Metropolita wileński zwrócił się z apelem do wiernych archidiecezji, aby poparli czynnie akcję na rzecz Pożyczki Przeciwnotniczej. (r)

### FERJE W SĄDZIE ARCYBISKUPIM

Wczoraj rozpoczęły się ferie świąteczne w Sądzie Arcybiskupim Archidiecezji wileńskiej. Będą one trwały do dnia 18 kwietnia włącznie. (r)

### NOWY KOŚCIÓŁ NA POGRANICZU

WILNO. Z inicjatywy ks. Ryszarda Werbela i na życzenie miejscowego społeczeństwa katolickiego, przystąpiono do budowy drewnianego kościoła 28 na 10 m. w Popłiszczu, położonym w pow. dzielnickim na pograniczu bolszewickim.

Kościół wyprawdzony jest już pod dach przy wydajnej pomocy Starostwa, nauczycielstwa, policji i okolicznych mieszkańców. Plac pod nowobudującą się kościół ofiarowała żmina.

Ofiary na budowę nowej świątyni wpływają za pośrednictwem Kom. Kasy Oszczęd. w Głębokiem na rachunek komitetu Nr. 71. Po wybudowaniu kościoła spodziewana jest erekcja nowej parafii. (r)

### PRZESUNIĘCIE TERMINU PIELGRZYMKI DO CZĘSTOCHOWY

Wczoraj ukazała się wzmianka w wileńskiej prasie o pielgrzymce, zorganizowanej przez Arch. Instytut Akcji Katolickiej w Wilnie do Częstochowy w dniu 19 — 23 maja. Jednakże ze względu na wybory do samorządu m. Wilna, Instytut zawiadamia, że termin zostanie przesunięty na 2—6 czerwca r.b. Przypominamy, że pielgrzymi zwiedzają Częstochowę, Kraków i Wiedzię. Wszelkich informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat Akcji Katolickiej w Wilnie, ulica Zamkowa 6. (r)

### ZGON ZASŁUŻONEJ ZAKONNICZY

31 marca b.r. wieczorem, zmarła po trzyletniej obłożnej chorobie siostra Marja Ludomira Hryhorowiczowa ze Zgromadzenia S.S. Wizek w Wilnie. S.p. Hryhorowiczowa, znana jest jako żona obywatelka m. Wilna, która po zapisie domów rodziny Hryhorowiczów na cele religijne i społeczne, wstąpiła do zakonu. (r)

### Podziękowanie

Wielce Szanowny Panie Redaktorze

Uprzejmie proszę o umieszczenie w Pańskim poczytnym piśmie wyrazów głębokiego i szczerego podziękowania od rodziny i krewnych tragicznie zmarłych śp. Katarzyny i Władysława Karażniawiczów, a mianowicie: Panu hrabiemu Janowi Tyszkiewiczowi i Jego Rodzinie, która okazała tyle serca i poświęcenia obywatelskiego przy oddaniu ostatniej posługi śp. zmarłym, oraz Administracji majątku Waka i tym wszystkim Organizacjom i Towarzystwom broni śp. Zmarłego, którzy wzięli udział w tym smutnym obżądku.

Rodzina i krewni

### Pochwała Dyr. Poczty

WILNO. Dyrektor Poczty udzielił kierownicze agencji pocztowej Jaszuny I pochwały, za należyte wykonywanie obowiązków służbowych. Ponadto do udzielenia pochwały pocztę w: Młodziecynie, Oszmianie, Święcianach, Wilejce, Woleżynie, Kraśnem, Solęczkach, Rūmoninie, Smorgonich, Dobakiewiczach, Turgielach, Iłji, Krewie.

### ZAPISZ SIĘ DO TOWARZYSTWA POPIERANIA BUDOWY PUBLICZNYCH SZKÓŁ POWSZECHNYCH!

# Spoleczeństwo na Obronę Narodową

## OD WYDAWNICTWA

Traktując propagandę Pożyczki Obrony Przeciwnotniczej, prowadzoną na łamach „Słowa“ jedynie jako obowiązek obywatelski wobec Państwa w chwilach, które przeżywamy, Wydawnictwo nasze niniejszem

### ZRZEKA SIĘ

na rzecz Funduszu Obrony Narodowej kwoty

# ZŁ. 500

przypadającej mu za ogłoszenie o P.O.P. zamieszczone w wydaniu z dnia 4 b.m.

### W Administracji naszej złożono:

**GoTÓWKĄ:**  
Zrzeszenie Aplikantów Sądowych Sądu Apelacyjnego w Wilnie wpłaciło kwotę 150 zł. na FON, zebraną od członków Zrzeszenia zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia z dnia 30 marca r.b.  
Okręgowa Rada Adwokacka w Wilnie tytułem ofiar, złożonych przez adwokatów Koła Adwokackiego w Nowogródku na rzecz Funduszu Obrony Narodowej:  
Piotrowski Konrad 200 zł.  
Pawluć Stefan 200 zł.  
Szarejko Cyprjan 200 zł.  
Jaroszewicz Edward 200 zł.  
Dworzecki Nachemjasz 50 zł.  
Rogalewiczowa Marja 80 zł.  
Krant Salomon 50 zł.  
Ciechanowski Herc 50 zł.  
Gumener Eljasz 25 zł.  
Klajewski Mikołaj 50 zł.  
Zeldowicz Isaj 50 zł.  
Jewelewicz Chaim 10 zł.  
Swiryd Paweł 35 zł.  
Nachimowski Falko 10 zł.  
Ambroszkiewicz Ernest 100 zł.  
Razem 1310 zł.  
Pracownicy Apteki Centrali Zopatrzywanin Instytucji Ubezpieczeń Społecznych w Wilnie na ARTYLE-RJE PRZECIWNOTNICZĄ 470 zł. 50 gr.  
Pracownicy Hipoteki Po w Wilnie złożyli na FON:  
H. Piotrowski 20 zł.  
H. Piotrowski 10 zł.  
L. Wedeck 10 zł.  
A. Rymkiewiczowa 10 zł.  
H. Słazewiczowa 10 zł.  
L. Piłsudska 10 zł.  
Z. Kunkowska 10 zł.  
N. Tarkowska 10 zł.  
K. Doboszyńska 10 zł.  
K. Sowiński 3 zł.  
H. Lisowski 3 zł.  
Z. Blumowa 3 zł.  
W. Wiliński 2 zł.  
A. Cybulski 2 zł.  
Razem 113 zł.

Mużejłówna Julja na FON 10 zł.  
Kosmulski Leon na FON 10 zł.  
Z. i R. Wińczowicz na FON 5 zł.  
Harald Misonicki na FON 5 zł.  
Rewieńska Stanisława na FON 20 złotych.  
Eugenia Duszewska na FON 3 zł.  
Bezimiennie na FON 20 zł.  
Rogiński Bolesław na FON 5 zł.  
Dr. H. K. składa na FON 150 zł.  
Fabjański Władysław na FON 10 złotych.  
Zofja i Wacław Witczyński 10 zł. złotych.  
Jadwiga Szpakowska na FON 5 zł.  
Wuchowaniki Bursy żeńskiej z.P. O.K. Na FON 15 zł.

**OBLIGACJE NA FON:**  
Halina Żukowska złożyła na FON jedną obligację 6 proc. Poż. Narod. na sumę 50 zł. z kuponami od 1 lipca 39.  
Fioderowicz Zygmunt jedną obligację 6 proc. pożyczki Narodowej na sumę 100 zł. z kuponami od 1 lipca 1939 r.  
Wierzyński Józef jedną obligację 6 proc. pożyczki Nar. na sumę 100 zł. z kuponami od 1 lipca 1939 r.

Publiczna szkoła powszechna nr. 9 im. Emilji Plater w Wilnie złożyła na FON bezpośrednio:  
Kada Pedagogiczna 264 zł.  
uczennice szkoły 172 zł.  
Krucjata Eucharystyczna z imprezy 64 zł.  
Razem 500 zł.

W chrześcijańskim Banku Spółdzielczym na Antokołu złożyli na F. O. N.  
Bratnia Pomoc gimn. p.p. Benedyktynki Pożyczkę Narodową 6 proc. na sumę 50 zł.  
Personel nauczycielski gimnazjum p.p. Benedyktynki jednorazowo od poborów miesięcznych 4 proc. zł. 123

Bielunas Bronisław 6 proc. Pożyczkę Narodową na sumę 200 zł.  
Mącznyński Wacław 6 proc. Poż. Narod. na sumę 50 zł.

### NA P.O.P. zadeklarowali:

Krupińczykowie Wincenty i Józef 300 zł.  
Michałowska Leontyna 100 zł.  
Klasztor Redemptorystów O.O. 100 zł.  
Personel nauczycielski Gimn. p.p. Benedyktynki 1000 zł.  
Uczennice Gimn. p.p. Benedyktynki zrzekając się obligacji na rzecz FON 400 zł.  
Kubasiewicz Ludwik bony 3 proc. 60 zł.  
Pitek Alojzy 100 zł.  
Przedsiębior. Budowlane Wiktor Giedroyc w osobach: Wiktor Giedroyc i Stanisław Kozłowski 6.000 zł.

### OPIARY NA FON ZŁOŻONE W KOMUNALNEJ KASIE OSZCZĘDNOŚCI M. WILNA

Stanisławska Wanda 3 zł.  
Grydziusko Stanisław 20 zł.  
Olechowiczowa Bronisława 1 zł.  
Zarząd Akad. K. Prawników Żydów 3 zł.  
Jabłoński Michał 3 zł.  
Gotowski Franciszek 50 zł.  
Zastęp Czarnej Trzynastki 15 zł.  
Pracownicy Warsztatów Kol. Średniej Naprawy Wagonów w Wilnie zł. 1442.50  
Dr. Żukowska Janina zł. 55,51  
Kubilus Anna zł. 20  
Leonowiczowa Margerita zł. 5  
Dr. Jakubowski Zygmunt pięć obligacji 6 proc. Pożyczki Narod. 500 zł.  
Rutkiewiczowa Rozalja 2 oblig. 5 proc. POP zł. 200.  
Sajet Fejga 5 zł.  
Robert Sztole rosyjski srebrny 1 rubel 90 kop. lot. 60 cent., niemiecką srebrną pół markę.

Odyńcowa Anna i Doboszyńska Kazimiera zł. 30  
Mizerska Marja 1 oblig. 6 proc. Poż. Narod. na sumę 50 zł.

Subskrypcja 5% Pożyczki Obrony Przeciwnotniczej, 3% bonu Obrony Oszczędności m. Wilna. — 1) Dyrektor Zarządca KKO Roman Miłkowski — zł. 1000; 2) Zastępca Dyrektora Zarządzającego Anatol Fried — zł. 600; 3) Główny buchalter Michał Grudził — zł. 520; 4) Pracownicy K. K. O. i Zakładu Zastawniczego — zł. 4940.

### OPIARA GŁUCHONIEMYCH

Dzieci szkoły głuchoniemych w Wilnie i Komitet Rodzicielski złożyli na FON zł. 53.24.

### SUBSKRYPCJA

## Pożyczki Obrony Przeciwnotniczej

Oddział PKO w Wilnie przyjmuje subskrypcję Pożyczki Obrony Przeciwnotniczej — codziennie od 8-jej do godziny 19-jej bez przerwy, w niedziele od 10-jej do godz. 13-jej, za wyjątkiem Wielkiej Soboty 8-go b.m., niedzieli 9 b.m. i poniedziałku 10 b.m., w których to dniach Oddział będzie nieczynny. W Wielki Piątek dnia 7-go Oddział czynny będzie tylko do godziny 12-jej.

# 8 miesięcy więzienia za półtora złotego

WILNO Na bocznicę kolejową firmy „Transwil“ w Wilnie przy ul. Słowackiego 27 zjechał pewnego razu przez omyłkę wagon z torfem, przeznaczony dla firmy Szapiry. Wynikły stąd za wykłaniania na tle obowiązku zabrania przez funkcjonariuszy kolejowych tak zwanych „usta winczy“, rozładowanego wagonu. Za zgodą stron wagon rozładowano mimo, iż był w niewłaściwym miejscu. Zabranie wagonu było obowiązkiem ustawiaacza Antoniego Balcewicza, zatrudnionego na stacji towarowej. Decydującą w takich razach jest godzina 15 - ta. Balcewicz wagonu nie zabrał, twierdząc, iż nie był na czas rozładowany, napisał nawet stosowny raport. Natomiast przedstawiciel „Transwili“ Zyskowiec zeznał, że wagon rozładowany był na czas i zarzucił kolejarzowi, iż ten żądał od niego łapówki w kwocie 1 zł. 50 gr., i spotkałszy

się z odmową zapłaty, nie zabrał rozładowanego wagonu, skutkiem czego firma musiała zapłacić za postój pustego wagonu za kilka dni po 3 zł. dziennie. Incydent ten miał dla kolejarza Balcewicza fatalne następstwa, gdyż zaprowadził go na łąkę oskarżonych i zawiasta nad nim groźba przewidzianej w artykule 287 par. 1 i 290 par. 2 K. K. kary więzienia do lat 5, raz za domaganie się łapówki, powtórne za poświadczenie nieprawdy w raporcie. Osk. Balcewicz nie poczuwał się do żadnej winy, utrzymując stanowczo, że wagon nie był na czas rozładowany, a o żądaniu wynagrodzenia w kwocie 1 zł. 50 gr. wcale mowy nawet nie było. Przesłuchany na wczorajszej rozprawie w Sądzie Okręgowym jako świadek jeden z przelozonych oskarżonych (p. inż. Narkowicz) wystawił Balcewiczowi

jaknajlepsze świadectwo. Sąd w motywach podkreślił również nieposzlakowaną przeszłość oskarżonego. Wina Balcewicza została jednak przez Sąd uznana za udowodnioną i zapadł wyrok skazujący go na 8 miesięcy więzienia z utratą praw na trzyletni okres. Całokształt sprawy i dane przed sądownego świadczący cwinie Balcewicza, szczególnie zeznania świadków Zyskowicza i Szapiry, którzy kategorycznie stwierdzili, że wagon był rozładowany o oznaczonej godzinie. Zantowić można również ten szczegół, objęty aktem oskarżenia, iż śledztwo ustaliło, że ustawicznie wagonów na stacji towarowej w Wilnie od dawna pobierała datki 25 do 50 groszy od wagonu, że weszło to w zwyczaj, a w razie nie otrzymania opłaty robili trudności w podstawianiu wagonów na właściwym miejscu.

# Odpowiedź Arbonu na żądania pracowników

WILNO. Wczoraj miała być nadana ze Szwajcarii odpowiedź na żądanie pracowników podwyżki płac.

W związku z tem związek pracowników wylosił delegację, która uda się do dyrekcji celem udzielenia jakiego stanowiska zarządca Centrala.

# Urzędowanie poczty przed i w czasie świąt

WILNO. W dniu 8 kwietnia 1939 (Wielka Sobota) urzędy i agencje pocztowe - telegraficzne będą czynne do godziny 16-jej.

W dniu 10 kwietnia r.b. urzędy i agencje pełnią służbę we wszystkich oddziałach od godz. 9 do 11, a ponadto nastąpi jednorazowe doręczenie wszelkiego rodzaju przesyłek pocztowych.

W dniu 9 kwietnia r.b. zewnętrzna służba pocztowa ustaje z wyjątkiem doręczania przesyłek listowych „ekspres“ bez pobrania, przekazów pocztowych „ekspres“ i telegraficznych oraz zawiadomień o nadejściu pazelek żywnościowych i z żywności zwierzętami.

Godziny urzędowe telefonu i telegrafu w urzędach pocztowo - telekomunikacyjnych, czynnych normalnie, w godzinach 8 — 21 lub dłużej — pozostają w okresie świątecznym bez zmian.

# Odroczenie spływu do Karpeli

WILNO. Koło Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich w Wilejce w związku z zapytaniem, jakie otrzymane, przeci naz o zakomunikowanie, że realizowany w roku bieżącym spływ bajakowy do Karpeli spowoduje zmianę takie zasady, został tymczasowo odroczony.

Zarząd Koła spodziewa się jednak, że w niedługim czasie w bezpośrednim współdziałaniu z litewskimi kołami sportowymi spływ bajakowy do Karpeli spowoduje zmianę takie zasady, został tymczasowo odroczony.

WYSMIENIE P.I.W.O  
**ŻYWIECKIE**  
z Artykał-żerego Browaru w Żywcu.  
Do nabycia wszędzie.

# Przed sezonem turystycznym w Grodnie

GRODNO. Grodzieński oddział Związku Popierania Turystyki przystąpił do przeprowadzenia rejestracji letników w okolicy Grodna i pow. grodzieńskim. Uzyskane dane posłużą do wydania specjalnej broszury propagandowej, mającej na celu ożywienie ruchu turystycznego i letniskowego w Grodzieńszczyźnie.

dla letników i domów wypoczynkowych mają posłużyć do powiększenia wygody i zapewnienia należytego wypoczynku letniskowicom. Wyłoniona Komisja letniskowa opracowuje plan ulepszenia komunikacji z podmiejskimi miejscowościami letniskowymi, jak Kredowe Góry, Pyski, Łososnia i Koszewnik.

# Tow. Przyjaciół Grodna

GRODNO. W Grodnie powstało Towarzystwo Przyjaciół Grodna, którego zadaniem jest: podniesienie stanu gospodarczego i kulturalnego miasta oraz popieranie i szerzenie opieki nad tem miastem, co może przyczynić się do oświecenia miasta, podniesienia jego estetycznego wyglądu i stanu sanitarnego.

tuowaniu się w dniu 31 ub. m. przystąpił do energicznej akcji werbowania członków przyjaciół miasta Grodna, aby już w najbliższym czasie móc przystąpić do realizowania swoich statutowych obowiązków. Piękny cel Towarzystwa znalazł żywy oddźwięk wśród społeczeństwa miasta Grodna.

# Tragiczne wypadki kolejowe

WILNO Na przejściu kolejowym w Podbrodziu pociąg towarowy najechał na przechodzącego Sokolowskiego Franciszka, lat 68, który doznał obcięcia lewej stopy, złamania lewej ręki i połamania głowy. Sokolowskiego umieszczono w szpitalu w Święcianach, gdzie zmarł. Ustalono, że wypadek nastąpił wskutek nieostrożności Sokolowskiego.

Urbanowicz Jan, lat 18, mieszkaniec wsi Wielewinięta, gm. Smorgonie, wskakując na stacji Gudogaje do idącego pociągu, pośliznął się i upadł pod koła pociągu, które zmiażdżyły mu całkowicie lewą rękę. Urbanowicza odwieziono do szpitala św. Jakóba w Wilnie. Ustalono, że Urbanowicz jechał bez biletu do Smorgoni i przez pomyłkę wysiadł w Gudogajach, a gdy zauważył swój błąd, usiłował wskoczyć do pociągu.

# Obywatele!

W dobie ogólnego wysiłku nad ugruntowaniem potęgi Państwa, kiedy cały naród ponosi ofiary na wzmożenie jego sił obronnych — nie wolno nikomu zapominać o rzeszach bezrobotnych.

Nie wszyscy więc wypełniliśmy obowiązek, który nałożył na nas sam na siebie, a przecież rozpoczęta akcja musi być własnych siłach doprowadzić do końca!

### AKCJA „POMOCY ZIMOWEJ“ TRWA

Nie darzymy przecież potrzebujących jakimiś! Bezrobotni, którym umożliwiamy egzystencję, to przyszli obrońcy Ojczyzny, to robotnicy współtwórcy gigantycznych robót inżynierskich. A więc ofiary na rzecz „Pomocy Zimowej“ nie są bezwartowne — wręcz się one społeczeństwu w postaci nowych wartości w każdej niemal dziedzinie życia zbiorowego. Wilno składało ofiary na „Pomoc Zimową“. A jednak z kwot, przewidzianych z naszego terenu, wpłynęło 131.000 zł., co stanowi zaledwie 25% prelimitowanej sumy. Na pomoc wydano 273.184 zł., co pozwoliło na przetrwanie zimy 16.000 osobom.

Niech każdy wypełni bez wahania swój obowiązek obywatelski! Pamiętajmy, że składając ofiary na „Pomoc Zimową“ przyczyniamy się do potęgi Polski w Wilnie, miłemu nam ście Wielkiego Marszałka nie może być żadnego obywatela, któryby nie chciał Polski bogatej i potężnej. Pamiętajmy, że spełniając swój obowiązek względem „Pomocy Zimowej“, budujemy właśnie taką Polskę! Podpisy organizacyj: Zwa. Kupców i Przem. Chrześc. Rada Adwokacka Izba Lekarska Rada Notarialna Związek Właśc. Nieruchomości Związek Kupców Rzemieślniczych Związek Przemysł. Zwykłych Związek Drobn. Kupców Zyd.

KRONIKA WILEŃSKA

APTEKI Dziś 7 Wschód słońca g. 4.40 Zaczyna słońca g. 6.12

POSTRZEŻENIA ZAKŁADU METEOROLOGICZNEGO USB. W WILNIE

z dnia 6 kwietnia 1939 roku Ciśnienie średnie: 757. Temperatura średnia: + 9.

PROGNOZA POGODY według specjalnych danych Państwowego Instytutu Meteorologicznego w Warszawie

w dniu 7 kwietnia 1939 r. Chmurno z roz pogodzeniami i w dalszym ciągu ciepło. Slabe wiatry południowe. Rano mglisto i miejscami deszcz.

ZAPOWIEDZ POGODY

W dniu jutrzejszym będzie napływało do Polski z zachodu nieco chłodniejsze powietrze polarno - morskie.

DYŻURY APTEK

Dziś w nocy dyżurują apteki: Jundziłła (Mickiewicza 33), Mańkowi-

Hotel „St. Georges” w Wilnie. Pierwszorzędnym. Pokoje wygodne, ceny tanie.

Hotel Europejski w Wilnie. Pierwszorzędnym, ceny przystępne.

AKADEMICKA

Święcone Sodalicyjne. Sodalicia Marjańska Akademików, S.K.M.A., „Odrodzenie”, S.K.M.A., „Inwentur Christiana”, Akademickie Kolo Misiologiczne i P. A. K. Conradia — organizują dla swych członków „Święcone” w wtorek 11 bm. w Domu Sodalicyjnym przy ul. Zamkowej 8.

— Akademickie Kolo Wilnian w Warszawie i we Lwowie zapraszają na tradycyjną Czarną Kawę A. K. W., która odbędzie się dn. 10 kwietnia o godz. 22 w salonych Oficerskiego Kawyna Garnizonowego — (Mickiewicza 11). Całkowity dochód na lotnictwo. 1535—975

ZERRANIA I ODCZYTY

Na nadzwyczajnym zebraniu członków Zw. Zaw. Farm. Prac. odbytem dn. 5 kwietnia r. b. zapadł następujący uchwała: 1) Opodatkować się na FON. w wysokości jednodniowych poborów, 2) Subskrybować pożyczkę lotniczą, 3) Przekazać 250 zł. na FON. z funduszu Związku.

URYSTYKA

— Polskie Biuro „Podróży „Orbis” przypomina, że dnia 13. IV r. b. upływa ostatni termin zapisów na wycieczkę do Kowna, która odbędzie się w dniach 29. IV. — 4. V. r. b.

RÓŻNE

— Komunalna Kasa Oszczędności m. Wilna i Zakład Zastawniczy (ombard) w dniu 7 bm. w Wielki Piątek będą czynne do godz. 12. — 8, 9 i 10 kwietnia nie czynne. We wtorek dn. 11 kwietnia powyższe instytucje pracują normalnie. 429 — Kierownictwo i Komitet Rodzicielski Szkoły Powsz. w Jalowie składają serdeczne podziękowanie Rodzinie Wojskowej w Nowej Wilejce za zofinansowanie 23 książek do biblioteki szkolnej oraz za obdarowanie 32 dzieci ubraniami. 1540—989 — Obywatelski Komitet Zbiórki na „Dar Narodowy 3-go Maja” podaje do wiadomości, iż biuro Komitetu mieści się w lokalu Okręgowej Izby Kontroli Państwowej przy ul. Mickiewicza 16-a, (III piętro), telef. 153.

Wszelkie informacje odnośnie Zbiórki materiałów kwestyjnych i t. p. załatwia sekretariat biura codziennie od

godz. 11 do 15. — „Wilnianie poznajcie Wilno”. W najbliższą niedzielę dnia 9-go kwietnia br. wycieczka Związku Propagandy Turystycznej nie odbędzie się spowodu Świąt.

TEATRY I MUZYKA

— TEATR MIEJSKI NA POHULANEC. „Golgota” — w Teatrze na Pohulaniec w wykonaniu Zespołu Sodalicyj Marjańskiej. Dziś, o godz. 19-iej „Golgota” — Misterjum Meki Pańskiej w 5 obrazach ks. Józefa Prejsera w wykonaniu Zespołu Sodalicyj Marjańskiej Państwowej Szkoły Ogrodniczej. Chór pod batutą prof. Leopolda Fadanelli-ego. — Ceny miejsc od 2 zł. do 20 gr. Jutro, w sobotę dn. 8 kwietnia r. b. — Teatr wieczorny. — TEATR MUZYCZNY „LUTNIA”. Dziś i jutro dla publiczności Teatr zamknięty.

W niedzielę o godz. 8 m. 15 najpiękniejsze muzyczne widowisko sezonu. „Lysistrata” z J. Kulczycką. W poniedziałek o godz. 8 m. 15 wieczór pełna humoru komedia muzyczna „Podwójna bucaletaria” z K. Wyrwicz - Wichrowskim w roli popi-sowej.

We wtorek o godz. 8 m. 15 egzoty-czna opretka Jonesa „Gejsza”, która zdobyła pełny sukces artystyczny.

„Coś wisi w powietrzu”. Wybitni artyści warszawscy: Żelichowska, Andrzejewska, Gieasiński, Krakowski, Korwin Pawłowski we środę 12 kwietnia r. b. rozpoczynają w Lutni występy, dając Rewię w 18 obrazach pod nazwą „Coś wisi w powietrzu”. Rewia jest ułożona z najnowszych warszawskich specyficznych utworów o podkładzie aktualnym, ujętym w satyrę i humor.

CO GRAJA W KINACH? CASINO: — „Mikado”. HELJOS: — „Ostrożnie profesorsze” JUTRZENKA: — „Golgota”. LUX: Pobrali się zawzięście. MARS: — „Gunga Din”. MUZA: — „Bezdomni”. KPW. „OGNISKO”: — „Toni z Wiednia”. PAN: — „Trzech przyjaciół”. SWIATOWID: — „Moi rodzice rozwodzą się”. R. K. „ZNICZ”: — „Genjusz sceny”.

„Święcone” dla biednych

Przechodzą święta Zmartwychwsta nia Bożego. Jedni witają je będą w dostatkach, w dosyć... dla innych święta podniosą wprawdzie religijne nastroje, ale w domu w ubogiej izbie tak samo niedokarmione dzieci, tak samo choroba, starość, zmęczenie, głód, nędza jak w każdym dniu innym, zatruje radość dnia świętego.

Ażeby chociaż na Wielkanoc, chociaż raz do roku dostarczył trochę spokoju rodzicom, a dzieciom uciechy rozszerzmy swe serca... Otwórzmy nasze dłonie, bądźmy miłośnikami i nie tylko swoim dostatkami, bo takich jest wielu, lecz i w trosce zapracowanym dla się kawałkiem chleba... podzielimy się z uboższymi.

Piąty oddział Stowarzyszenia Pań Miłosierdzia gorąco prosi społeczeństwo wileńskie o nieznaczące uszczuplenie swego „święconego” i przyniesienie swego daru w naturze, chociażby najskromniejszego, do kościoła św. Trójcy w Wielki Czwartek, Wielki Piątek i W. Sobotę. A Chrystus Zmartwychwstały błogosławić będzie za każdy upominek. On, który się nie-udłży rozczulił bardzo nad ofiarą dwu groszy, dwu ostatnich groszy ubogiej wdowy.

Zarząd V Oddziału Stow. Pań Miłosierdzia

Ofiary

NA KARABIN MASZYNOWY Wańkowiczowa Halena — 5 zł. Beziemiennie — 1 zł.

RÓŻNE

Beziemiennie dla sparaliżowanego staruszka — 1 zł. Z. H. dla sparaliż. star. — 1 zł., dla Jurczyzna — 1 zł., dla chorej na cukrzycę — 1 zł., dla głodujących dzieci — 1 zł., dla b. nauczycielki muzyki — 1 zł., dla nauczycielki — 1 zł. dla M. M. 1 zł. Kolonczewski Konstancy dla Herbaciarni bez-ob. inteliż. — 5 zł. Marja Janicka dla naucz. muzyki 5 zł. Beziemiennie na Caritas 10 zł. S. Kulakówna dla nauczycielki muzyki 3 zł. Ks. Szejin Czesław z Padunia na Obronę Przeciwnocną 100 zł.

Paradzi Esterizkiej, Przedś ubraj i Mażeńskie wileńskiego Kola Zjednoczenia Polskich Lekarzy katechików

Przed rokiem z iniejątywy lekarzy katolików i duchowieństwa powstała w Wilnie Poradnia Eugeniczna Przedślubna i Mażeńskie. — Wiemy wszyscy, iż ciemnota, nieprzestrzeżenie za sad higieny, alkoholizm i holdowanie najniższym instynktom stopniowo prowadzą do chorób i zwyrodnienia fizy cznego.

Nie da się zaprzeczyć, że i w naszym kraju z jednej strony — staczenie się po wszystkich tych stopniach przybiera niepokojące rozmiary, z drugiej strony — szuka się doraźnych środków zaradczych, a w rezultacie szkodliwych zarówno dla zdrowia jednostki jak i rodziny. (Sterylizacja, sztuczne środki zapobiegawcze, poronienia). — Wobec groźnej sytuacji na prawdę poieszającym jest fakt, iż przekonanie o zależności zdrowia fizy cznego człowieka od jego postawy moralnej wobec życia bardziej przenika do umysłów współczesnych.

Katolicka Poradnia Eugeniczna jest tego przekonania wyrazem. Celem jej jest szerzenie zasad eugenicznych i ogólnie higienicznych, zgodnych z moralnością chrześcijańską.

Rok działalności Poradni wykazał pożyteczność tej instytucji. W tym czasie udzielono 139 porad przedślubnych i mażeńskich (53 i 81). W liczbie zgłaszających się było: 68 osób z Wilna, reszta z województwa wileńskie go i innych. Przechadzali pacjenci z kół rzemieślniczych i robotniczych, jedna kła i inteligencja z pracy Poradni nie raz korzystała.

Dalszy rozwój Poradni zależy w wielkiej mierze od zrozumienia jej celu i myśli przewodnich przez społeczeństwo.

ZACHOROWANIA ZAKAŻNE

WILNO. Wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne występujące w województwie wileńskim od 25. III do 1. IV. 1939 r.:

Jaglica 123, odra 33, dur plamisty 11 (zg. 2), błonica 14, dur brzuszy i rzekmy 8 (zg. 1), gruźlica otwarta 7 (zg. 3), ksztuśiec 5, zakaźne pogołowe 3 (zg. 1), błonica 2, nągm. zapalenie opon mózgowych 2 (zg. 1), ospówka 2, grypa 2, świnka 1, różyczka 1.

NATJONA naswete KARBCLINE sadownicą D.K.M. poleca Wilński podzielnicy Syndykat rolniczy Wilno, Załwa 9. Tel. 323

Najmilszy podatek święteczny kupisz w „MACIERZANCE”

Pińsk. ul. Domniakańska róg Królowej Bony Do akt Km. Nr. 21/39, 1297, 1152, 1170/38.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości

Komornik Sądu Grodzkiego w Pińsku, rewiru I, majcy kancelarię swoją w Pińsku przy ul. Bernardyńskiej Nr. 36, na zasadzie art. 602 k. p. c. obwieszcza, że w dniu 18 kwietnia 1939 r. od godz. 10,15 odbędzie się druga licytacja publiczna ruchomości, należących do firmy Bejla Goldman i Fiszel Judowicz w jej lokalu w Pińsku, przy ul. Rynek Nr. 18, składających się z kluczy, haczyków, wagi stołowej, wagi angielskiej, żelazek, szpadli, zamków, noży i t. p., oszacowanych na łączną sumę 1623 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym. — Wobec powtórnej licytacji ruchomości r. g. by sprzedane za 40 proc. sumy oszacowania.

Pińsk, dn. 1 kwietnia 1939 r. Komornik

Świąte zna zakupy „wszystko” składowania w Składzie Aptecznym. Perfumeryjnym i Kosmetycznym W. NARBUTA WILNO. ŚWIĘTOJAŃSKA 11. TEL. 4-72. Ceny niskie i stałe.

BIŻUTERIĘ, ZEGARKI wyroby ze złota i srebra poleca TEODOR FILIPSKI Wilno, ZAMKOWA 6. TEL. 10-26.

W. BORKOWSKI Skład materiałów piśmiennych WILNO, MICKIEWICZA 5, Tel. 372 Kurczątka, Jajeczka, Serwetki, Zabawki, Niedźwiadki pluszowe itp. w dużym wyborze

DLACZEGO U W. KOWALSKIEGO Mickiewicza 5, męska i damska galanterię można nabyć najtaniej DLATEGO, że firma powyższa przeprowadza kalkulacje cen stałych.

SKŁAD APTECZNY W. KALCZYŃSKI Wilno, Portowa 5 byłego długoletniego pracownika fir. „Narbuta” poleca: wszelkie artykuły kosmetyczne, perfumeryjne, gospodarce, zioła THEIOS DE VINERIOS oraz krupnik polski, litewski, Solanki Druksienickie. Ceny reklamowe.

MODN PŁASZCZE, SUKNIE, kurzewce, peleryny, bluzki, spodniczki, szlefraki, pijamy W. NOWICKI Wilno 33 Nowości sezonowe.

Ogłoszenia świąteczne zwykłe i seryjne do „SŁOWA” na warunkach specjalnie dogodnych przyjmuje Stefana GRABOWSKIEGO Wilno, Tel. 82. Kosztorysy na żądanie.

Kupno i sprzedaż

DOMEK kupię jedno — dwu miesz. w dobrym stanie, bez pośrednictwa. — Pożądane w okol. Pohulanki. Szczegółowe oferty z ceną do Adm., „Słowa” pod „Domek”. 1546—986

PLACE OD SPRZEDANIA w dzielnicy uregulowanej i skanalizowanej, Kalwaryjska, blisko mostu. 1500 mtr. lub 3000 mtr. Prawo zabudowania uzyskane. Wiadomość: Wilno, tel. 27—02, w godz. od 15 do 16 lub w Adm. „Słowa” sub „plac— gotówka”.

DZIAŁKA ZIEMI 1.140 m. kw. przy ul. Tatrzańskiej na Antokolu do sprzedania. Wiadomość: ul. Senatorska 9 — u właśc. demu.

POSZUKUJĘ konia do pary, do wyjazdu. Maści karęj z gwiazdką, lekkiej budowy, miara 160—165 cm, 4—7 lat. Wiadomość z podaniem ceny, Władysław Strawiński, maj. Nakryzki, p-ta Zdzięcioł. 1507

ZARYBEK karpia do sprzedania — Iwanów, porz. Soły, maj. Soły Małe. 1543—983

GRYFONY — rasowe szczeniata — tanio sprzedam — ul. Mickiewicza 29 m. 8. 1542—982

MARS! Pierwszy świąteczny program. Początek o godz. 12-iej. Kolosalne powodzenie. Zachwyty prasy i publiczności. Najpiękniejsza ballada R. KIPLINGA Gunga Din

Fantastyczne przygody 3-ech zawiadków: WICTOR M. LAFFLETT, GA Y GRANT, DOUGLAS FAIRBANKS jr. W niedzielę dnia 9 b. m. w kinie „P. A. N.” wielki film współczesny Dr. MUREK wg. powieści T. Dołę i Mostowicza. Obsada: BRODNIOWICZ, HORAŃSKY, STĘPIŃSKI. Wysocka, Benita, Wilczówna, Andrejewska, Cwiklińska, Sielański i in.

WINA W. OSMOŁOWSKI, WILNO mają ustaloną renomę wyborowych, są stare, leżące, mocne i zdrowe. Poleca się mieszkankę JAGODOWĄ. Do nabycia wszędzie.

Wyszła z druku praca L. Zyckiej i M. Łęskiej p. t. „DZIAŁALNOŚĆ POPOWSTANIOWA POLAKÓW NA ZIEMI MINSKIEJ” w niewielkiej ilości egzemplarzy jest do nabycia 5 zł. 50 gr. — w mieszkaniu prywatnym: Zaułek Dobroczyński dom Legi Nr. 3-a m. 9 od godz. 12—2

PROSZKI Kogutek ZASTOSOWANIE: GRYPA, PRZEZIĘBIENIE, BOLE GŁOWY, ZĘBOWY. Zjedzenie 2-3 proszki 3-4 razy w dzień. W aptekach i w aptekach w FOREBKACH

LOKALE POSZUKUJĘ kulturalnego 4-ro pokojowego mieszkania z wygodami w śródmieściu — okolicy ulicy Zamkowej. Oferty telefonicznie — centrala wojskowa Nr. 14. 1541—981

Praca zaoferowana PRZEDSTAWICIEL na województwo wileńskie dla działy zabawek i przyborów kuchennych oraz gospodarskich drewnianych poszukiwany od zaraz. — Zgłoszenia: Nakładnia Przemysłów Chalupniczych, Lwów, Chorążczyzny 18. 1545—985

DO WYNAJĘCIA mieszkania 5 i 3 pokojowe z wygodami — ul. Białostocka 6 m. 7, od godz. 8—10½ i od 3—5. POTRZEBNY pokój duży w rodzinie odpowiedniej, szanującej sublokatora, Lwowska 13-a m. 2. 1514—981

RÓŻNE

UMOWĘ wynajmu lokalu Nr. 1 w domu Nr. 12, przy ul. Swironak w Wilnie podpisaną przezemnie jednorrotnie i oddaną w 1937 r. pani Solowicz-czykowej Cnaji — zamieszkałej tamże dla podpisania i ostemplowania, a nie zwróconej mnie dotychczas — niniejszem unieważniam. Marja Maziukowa. 1544—984

BYŁY ZIEMIANIN z Rosji, w starszym wieku, samotny — poszukuje samodzielnej posady, w majątku w charakterze rzędcy lub administratora. Długoletnia praktyka, wykształcenie średnie agronomiczne. Warunki skromne. Oferty proszę kierować: Wiewulskie go 3—4, dla Ziemiannina.

BIEDNYM DZIECIOM bezrobotnych prosimy o najskromniejsze datki na święcone. Ofiary przyjmuje Administr. „Słowa” dla Marysi i Rysia. 1544—984

RZĄDCA lat 37, kawaler, 14 lat praktyki w Poznaniu, 2½ roku we mlynie parowym, szkoła handlu i buharterji — szuka posady zaraz. Warunki proponuje: utrzymanie i 60 zł. miesięcznie. Łaskawe oferty do Administracji „Słowa” pod H.

WDOWA z pięciorgiem małych dzieci bez żadnych środków do życia błaga o jakąkolwiek pomoc. Łaskawe ofiary składać do Adm. „Słowa” dla „sierot”.

BONA z niemieckim, lubiąca dzieci, z szyciem oraz gotowaniem, znająca się na gospodarstwie domowym, poszukuje pracy do dworu lub do dzieci. Oferty: Adm. „Słowa” H. Wiczorek.

STARUSZEK SPARALIZOWANY bez środków do życia, prosi łaskawych czytelników o wsparcie; ofiary przyjmują Adm. „Słowa” dla sparaliżowanego staruszka

BIURALISTKA ze znajomością buchalterji, pisaną na maszynie — poszukuje pracy. Zgłoszenia do Administracji „Słowa” dla S. A. 1986

KALEKA SPARALIZOWANY, bez RODZINY, bez środków do życia, w okropnej nędzy, tą drogą prosi Czytelników o stare ubranie, obuwię i wsparcie pieniężne. Łaskawe ofiary przyjmują Administracja „Słowa” dla Jurczyzna.

BIEGŁA maszynistka poszukuje pracy biurowej, oraz może przyjąć pracę w zakresie przepisywania do domu. Zgłoszenia do Adm. „Słowa” dla M. P.

O POMOC błaga chora b. nauczycielka muzyki (spowodu wyczerpania sił nie mogąc zarobić) nie mając żadnych środków do życia kompletnie — umierająca z głodu. Łaskawe ofiary przyjmują admin. „Słowa”.

KRESLARZ, przyjmuje wszelkie prace w swym zakresie: plany, projekty etc. Ceny niskie. Oferty do Administracji „Słowa” dla „Kreslarza W.”.

KAZIMIERZ GIEDROJC żyje w skrajnej nędzy. Żona chora nieuleczalnie na raka, ostatnio wypisana ze szpitala, dogorywa w domu. Ma dwoje nieletnich dzieci. Prosi tą drogą łaskawych czytelników o pomoc w wyszukaniu pracy lub o najskromniejsze datki — pod adresem: Wilno. Sobocz 14—18 lub do Administracji „Słowa” dla „Głodujących dzieci”.

POSADĘ przyjmę od zaraz pisarza w majątku lub zarząd domem w mieście lub na prowincji oraz jakąkolwiek inną pracę umysłową. Jestem emerytem państwowym, mam lat 42, dokładnie znam pracę biurową jako b. urzędnik. Na żądanie mogę złożyć referencje. — Zgłoszenia proszę kierować do Administracji „Słowa” dla emeryta lub w/g adresu: Wilno (Antokol), ul. Tatrzańska 15—5 — dla emeryta E. W.

Redaktorzy Główni: Władysław Bodak — sprawy młodzieżowe, Teodor Bujnicki — recenzje teatralne, dr. Walerjan Charkiewicz — recenzje literackie, Tadeusz Cieszewski — recenzje filmowe, Jadwiga Dziewulska — recenzje teatralne warszawskie, prof. Józef Józefowicz — recenzje muzyczne, Władysław Laudyn — sport, hr. Henryk Lubicki — informacje polityczne polskie, Władysław Lepkowski — kronika lokalna wileńska, Józef Mackiewicz — reportaże społeczne, Stanisław Mackiewicz — polityka wewnętrzna i zagraniczna, Konstanty Syrewicz — sprawy społeczne i kulturalne, Konstanty Szychowski — kronika Ziemi Wschodniej, Marjan Szydłowski — kronika sądowna, Barbara Toporska — niedzielną dodatek literacki, Karol Zbyszewski — feljton p.t. „W Wilnie Stolej”.

Konto P. K. O. Nr. 700.724

CENY OGŁOSZEN: wiersz metrówy i szpalt w tekście 60 gr. Za tekstem 40 gr. Komunikaty oraz ogłoszenia 75 gr. Kronika reklamowa, 100 gr. Drobne 15 gr. za wiersz. W numerach świątecznych oraz z prowincji o 25 % drożej. Zagraniczne o 50 % drożej. Ogłoszenia cyfrowe oraz tabelaryczne o 50 % drożej. Układ ogłosz. w tekście i z tekstem 6-cio szpaltowy. Adm. nie przyjmuje zastrzeżeń co do miejsca, Terminy druku Administracja nie odpowiada.